Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 37 | Kraków, poniedziałek 15 lutego 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Pamięci bohaterskich męczenników

W 40 rocznicę powieszenia czterech „proletarjatczyków" w Warszawie

Kraków, 14 lutego.

W dniu dzisiejszym zostanie w Warszawie na stokach cytadeli uroczyście odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci czterech „proletarjatczyków", powieszonych na tem miejscu przed czterdziestu laty przez katów carskich. Bohaterskim pionierom idei socjalistycznej, męczennikom świętej sprawy składa hołd dzisiejsze pokolenie, budujące gmach socjalizmu na fundamentach położonych przez tych pierwszych apostołów, którzy nie ulękli się śmiercią swą dać świadectwo prawdzie.

Po dwóch początkowych próbach z lat 1874 i 1878 stworzona w r. 1882 partja „Proletarjat" była pierwszą o większych rozmiarach organizacją socjalistyczną polskiej klasy robotniczej w zaborze rosyjskim. Pod rządami carskiemi z natury rzeczy organizacja ta musiała być tajną. Wydawała też ona nielegalne pismo p. t. „Proletarjat" w tajnej drukarni w Warszawie. Dla obudzenia i uświadomienia robotnika polskiego położyła partja „Proletarjat" niespożyte zasługi. Kierownikami partji tej byli dwaj ludzie niepospolici, o umysłach wybitnych, kryształowych charakterach i niezłomnej energji: Ludwik **Waryński** i Stanisław **Kunicki**. Wnet tajna organizacja „Proletarjatu" rozgałęziła się we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych Królestwa. Ale rychło udało się żandarmerji rosyjskiej wpaść na jej trop i na „Proletarjat" spadły masowe aresztowania. Waryński został aresztowany już w jesieni 1883 r., w ciągu roku 1884 nastąpiły dalsze uwięzienia. Jesienią r. 1885 nadszedł do Warszawy rozkaz z Petersburga, by większość aresztowanych skazać drogą administracyjną na Sybir lub więzienie, a tylko 29 towarzyszów oddać pod sąd wojenny.

Rozprawa przed sądem wojennym w cytadeli warszawskiej, w gmachu położonym naprzeciwko X pawilonu, rozpoczęła się 23 listopada 1885 i trwała przez miesiąc. W dniu 20 grudnia zapadł wyrok. Na śmierć zostało skazanych sześciu towarzyszów: 1) Piotr **Bardowski**, Rosjanin, sędzia, sympatyk partji, który „Proletarjatowi" świadczył liczne usługi 2) Stanisław **Kunicki**, 3) kapitan Mikołaj **Lury**, 4) **Michał Ossowski**, szewc z Warszawy, 5) Jan **Pietrusiński**, tkacz ze Zgierza, 6) Józef **Szmaus**, ślusarz z Warszawy. Większość oskarżonych, między nimi **Waryńskiego**, sąd skazał na 8—16 lat ciężkich robót (katorgi), a tylko dwóch na zesłanie.

Przez dni czterdzieści trzymano skazanych w niepewności losu. Starano się wszelkiemi sposobami nakłonić skazanych do wniesienia próśb o ułaskawienie, ale ci stanowczo odrzucili te namowy. Wreszcie nadszedł z Petersburga wyrok zmieniony: **czterem towarzyszom zatwierdzono karę śmierci, mianowicie Bardowskiemu, Kunickiemu, Ossowskiemu i Pietrusińskiemu**, a Szmausowi i Luryemu zmieniono karę śmierci na katorgę. W czterdziestympierwszym dniu po zakończeniu rozprawy wywołano z cel czterech na śmierć skazanych i zaprowadzono do kancelarji, gdzie odczytano im rozkaz wykonania wyroku, poczem zamknięto ich w osobnych celach.

Dnia **28 stycznia 1886** o godzinie 7 rano wyprowadzono ich na miejsce egzekucji. Gdy pod strażą żandarmów wyszli na dziedziniec, **wszyscy czterej zawołali: „Niech żyje rewolucja socjalna!" Przy zakładaniu stryczka na szyję zawołał KUNICKI: „Niech żyje Proletarjat!", a Bardowski: „Niech żyje swoboda!"**

Zwłoki powieszonych pochowano na miejscu stracenia, na stokach cytadeli.

Umarli mężnie, z wiarą w zwycięstwo sprawy, której poświęcili życie. Tasama wiara ożywiała także ich pozostałych w więzieniu towarzyszów, którzy w zbiorowym liście do towarzyszów pozostających na wolności, donosząc o straceniu czterech męczenników, głosili wytrwanie w podjętej walce: „Jeszcze trochę ofiar i pracy, a zwycięstwo będzie nagrodą, pomnikiem dla poległych. — Może tej chwili i który z nas dożyje, a jeśli umrzeć wypadnie, żaden z nas losu swego nie przeklnie; urągać będziemy naszym oprawcom i z wiarą patrzeć w przyszłość, bo przyszłość nasza, do naszej należy idei. A wy, koledzy, wytrwałą pracą przybliżcie ją. Bądźcie wytrwali i szczęśliwi!"

Z pośród skazanych „proletarjatczyków" większość pozostawiła swe kości na Sybirze, lub zmarła w więzieniach, jak Ludwik Waryński, który po kilku latach zmarł w lochach twierdzy szlisselburskiej. Część jednak wróciła z Sybiru do kraju po kilkunastu latach i, niezłamana na duchu, podjęła dalszą walkę rewolucyjną w szeregach polskiej partji socjalistycznej. Dziś jeszcze tylko nieliczni dawni „proletarjatczycy" są przy życiu i oni to utworzyli komitet, który tablicą pamiątkową uczcił czterech powieszonych męczenników.

Proletarjat wyzwolonej z jarzma carskiego, niepodległej Polski z czcią i miłością przechowa w sercach pamięć nieustraszonych bohaterów, którzy krwią swą torowali nam drogę do wolności.

Minister socjalista



Tow. Norbert Barlicki

dotychczasowy prezes klubu poselskiego PPS, obecnie minister robót publicznych

Nominacja tow. Barlickiego ministrem robót publicznych

Przyjęty warunek: walka z bezrobociem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lutego.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego odbył tow. poseł Norbert Barlicki szereg konferencyj z prezesem Rady ministrów p. Aleksandrem Skrzyńskim. Konferencje toczyły się **około kwestji objęcia przez tow. Barlickiego teki ministra robót publicznych**. W ciągu konferencji premjer Skrzyński zapewnił tow. Barlickiego, że **kredyty na uruchomienie robót publicznych będą mu udzielone w wystarczającej wysokości i dadzą możność przeprowadzenia zdecydowanej walki z bezrobociem.**

Wobec tego oświadczenia premiera, tow. Barlicki zdecydował się **tekę ministra robót publicznych przyjąć.**

Nominacja zostanie jeszcze dzisiaj podpisana przez prezydenta Rzplitej. Urzędowanie obejmie tow. Barlicki w poniedziałek 15 bm.

ŻYCIORYS TOW. BARLICKIEGO

Tow. Norbert Barlicki urodził się w roku 1880 w ziemi radomskiej w Sieciechowie. Gimnazjum ukończył w roku 1900 w Radomiu, wydział prawny uniwersytetu warszawskiego w roku 1904. Następnie przez czas dłuższy przebywał w Belgji i w Petersburgu. W latach rewolucyjnych 1905—6 brał czynny udział w pracach warszawskiego OKR i rozwijał żywą działalność partyjną w Wilnie. W czasie walk o niepodległość zajmował się robotą wiejską PPS. W roku 1916 zostaje wybrany do warszawskiej rady miejskiej. Za walkę z okupantami zostaje internowany w Modlinie. Z chwilą powstania niepodległej Polski obejmuje w roku 1918 stanowisko wiceministra w rządzie ludowym. W roku 1919 wchodzi do Sejmu i zostaje wybrany wiceprezesem ZPPS. Podczas rokowań pokojowych z Rosją bierze wybitny udział w pracach nad zawarciem pokoju. Wszedłszy do obecnego Sejmu, został wybrany prezesem ZPPS, na którem to stanowisku rozwijał bardzo żywą działalność polityczną.

WYSOKOŚĆ KREDYTÓW

Jak słychać w kuluarach sejmowych, kredyty przyznane na roboty publiczne sięgają poważnej kwoty **50 miljonów złotych.**

Nadużycia policji na Kresach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lutego.

„Robotnik" donosi z Łunińca: Dnia 7 bm. odbywało się posiedzenie komitetu wiejskiego PPS w Chutorach Merlińskich gmina Orsk. Na posiedzenie komitetu **wtargnęła uzbrojona policja**, która rzuciła się na zebranych towarzyszów i wśród przekleństw poczęła ich wyrzucać z lokalu, w którym się odbywało posiedzenie. Przerażeni członkowie komitetu opuścili salę i poczęli uciekać, ponieważ policjanci **zagrozili użyciem broni**. Gdy wyparci z lokalu zebrani poczęli uciekać, policja poczęła za nimi **strzelać**. W trakcie strzelaniny jeden z uciekających tow. Wasyl Pochowicz **został zastrzelony**. Pod wrażeniem tego zajścia udał się natychmiast do miejscowego starosty tow. poseł Wolicki, domagając się wyjaśnienia postępowania policji. Zainterpelowany w tej sprawie starosta oświadczył tow. Wolickiemu, że Pochowicz popełnił samobójstwo (?), ponieważ przy zabitym znaleziono testament.

Rzeczą znamienną jest fakt, że tow. Pochowicz był przed paru dniami w komitecie PPS i radził się, co ma robić, bo **policja odgraża się, że go zabije**. Wobec takiego stanu rzeczy zdaje się nie ulegać wątpliwości, że testament znaleziony przy zabitym jest **fałszywy i został trupowi podrzucony.**

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wpłynęła w tej sprawie interpelacja PPS do ministra spraw wewnętrznych.

Tarcia w nowem stronnictwie

Warszawa, 13 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w łonie stronnictwa chłopskiego dają się zauważyć poważne tarcia. Powodem tarć jest niezadowolenie poważniejszych członków grupy z polityki posła Bryla. Jest bardzo prawdopodobne, że na tem tle **dojdzie do konfliktu**. Również rozłam w stronnictwie nie jest wykluczony.

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów

Wstąpienie Niemiec do Ligi narodów, które ma być przypieczętowane na zebraniu Ligi w dniu 8-go marca, wywołało dyskusję na temat powiększenia liczby stałych i niestałych członków Rady Ligi. Powiększenie to jest dla nas rzeczą bardzo ważną, gdyż Polska kompetuje o jedno z utworzyć się mających nowych miejsc. Poza ogólną wagą z posiadaniem głosu w Radzie Ligi ma ona szczególne znaczenie teraz, kiedy wiadomo, że Niemcy zaraz po formalnem ich przyjęciu otrzymają stałe miejsce w Radzie Ligi. Można o Lidze narodów mieć różne zdanie, faktem jednak jest, że ona istnieje, że wpływ jej stale się rozszerza i dlatego nie może dla żadnego państwa być obojętnem, czy jest ono tylko członkiem czy współdecydującym czynnikiem w Lidze.

Obecny stan rzeczy jest następujący: Rada Ligi narodów składa się ze stałych i niestałych członków, reprezentujących dane państwo. Stałych członków jest 5, która to liczba po wstąpieniu Niemiec ma być powiększona na 8, niestałych jest 10, która to liczba ma być powiększona na 15 a może i więcej. Chodzi więc o to, aby Polska otrzymała jedno z nowo utworzyć się mających miejsc, najlepiej naturalnie miejsce stałe. Tu stają na drodze rozmaite przeszkody, których usunąć nie zdołano.

Decydującą rolę w Lidze narodów grają dwa państwa: Anglja i Francja, około których grupują się bloki innych państw. Anglja w tych dwóch blokach dotychczas ma przewagę, a to z powodu obecności w Lidze przedstawicieli jej dominiów i kolonij: Kanady, południowej Afryki, Australji, Nowej Zelandji, Indyj. Wejście Niemiec do Ligi wzmocni jeszcze blok angielski, ileże polityka niemiecka mimo Locarna jest orjentowaną w kierunku Anglji jako tej, z którą Niemcy bezpośrednich płaszczyzn tarcia nie mają.

Wobec tej przewagi bloku angielskiego Francja stara się wzmocnić w Lidze swą pozycję przez pozyskanie dla swych sprzymierzeńców coraz większej ilości głosów. Przed dwoma laty, gdy opróżniło się jedno wolne niestałe miejsce w Radzie, Francja przyczyniła się do zwycięstwa Czechosłowacji (wybór Benesza) kosztem Polski i w tym właśnie kierunku ujawnia się silna rozbieżność między polityką Paryża i Londynu.

Dlaczego Anglja sprzeciwia się przyznaniu Polsce miejsca w Radzie Ligi? Według podanych przez nas wczoraj informacyj Anglja — jak oświadczył Chamberlain — nie jest w zasadzie przeciwną żądaniu Polski, tylko chce czekać na wynik dyskusji w samej Lidze. Znaczy to, że Anglja chce widzieć, jak się stosunki na miejscu w Genewie ułożą, czy jej blok przez udział Polski w Lidze nie dozna osłabienia. Jeżeli wersje z Paryża twierdzą, że powodem opozycji Anglji jest jej niechęć do Polski w związku ze sprawą Górnego Śląska i że na politykę angielską w tym kierunku oddziaływa wciąż jeszcze duch Lloyda Georgea można na to odpowiedzieć, — cośmy nieraz już pisali — że o niechęci czy sympatji w polityce angielskiej wobec Polski nie może być mowy, gdyż polityka ta tradycyjnie kieruje się wyłącznie interesem, a ten nigdzie nie krzyżuje się z polityką polską pod kątem ostrym.

Sprawa stoi więc obecnie tak, że Polska w swej walce o miejsce w Radzie Ligi ma po swej stronie blok francusko - belgijski, po przeciwnej zaś stronie stoi blok angielski. Sprawę komplikuje jeszcze ta okoliczność, że obok Polski ubiegają się jeszcze o miejsce w Radzie Ligi Belgja, Hiszpanja, jedno z państw południowo - amerykańskich i Czechosłowacja, która pragnęłaby obecnie swe niestałe miejsce w Radzie zamienić na stałe. Jest więc konkurencja duża i trudno dziś odgadnąć, kto z ubiegających się dobiegnie do mety.

Właściwie o co w tym wyścigu chodzi? Jeszcze raz podkreślamy, że cała dyskusja, wszystkie zabiegi wywołane zostały wstąpieniem Niemiec do Ligi narodów i to w warunkach uprzywilejowanych, bo odrazu otrzymują bezspornie stałe miejsce w Radzie. Z przebiegu rokowań przed zawarciem umowy w Locarno wiadomo, że Niemcy jako jeden z warunków wejścia do Ligi postawiły kwestję rewizji artykułu 16 statutu Ligi, traktującego o prawie przemarszu wojsk aljanckich przez terytorjum niemieckie. Chodziło tu o to, że np. Francja w razie napadu Rosji na Polskę miała prawo, idąc Polsce z pomocą, przeprowadzić swe wojsko przez Niemcy. Rzecz oczywista, że ten stan rzeczy nie podobał się Niemcom raz z powodu połączonego z tem upokorzenia, powtóre z powodu uniemożliwienia im zachowania dobrych stosunków z Rosją.

Otóż rewizja artykułu 16 w myśl żądań niemieckich jest na ich korzyść przesądzona i nie ulega wątpliwości, że Niemcy zechcą swego miejsca w Radzie Ligi użyć jako taranu dla rozbicia innych niedogodnych im postanowień wynikających z traktatów pokojowych, np. postanowień o liczbie wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Francja, a z nią Belgja, oczywiście są w tych żądaniach niemieckich najbardziej zainteresowane i rzecz prosta, szukają przeciwwagi. Najpewniejszą byłaby Polska, która z tytułu sojuszu i z tytułu wielu wspólnych spraw idzie odnośnie do polityki wobec Niemiec po tej samej linji, co Francja. Ten powód skłania Francję do akcji — prasa niem. nazywa ją intrygą — na rzecz Polski i ten powód skłania Anglję do przeciwstawienia się tej akcji na rzecz Polski.

Kto w tym bezkrwawym pojedynku zwycięży? Narazie okazuje się na horyzoncie widmo pojednania, gdyż — zdaje się — Anglja nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa. Może być, że rząd konserwatywny, jak już niejednokrotnie się zdarzało, zrewiduje swą politykę na skutek zręcznej akcji Brianda i wówczas Polska bez walki osiągnie swój cel.

O kwestji narodowościowej

Broszura prof. Baudouina de Courtenay

Wobec ankiety „Pan-Europy" na temat szans utworzenia Stanów Zjednoczonych z państw europejskich (pisaliśmy o tem w tych dniach) szczególnie aktualna stała się świeżo wydana broszura prof. J. Baudouina de Courtenay p. t.: „W kwestji narodowościowej". O podobnym bowiem obrazie przyszłości w jeszcze szerszym zakresie pisze autor:

„Jako swoista utopja, jako ideał mogący się urzeczywistnić w odległej przyszłości, daje się pomyśleć sfederowanie całej ludzkości. Przy takim ustroju — państwa dotychczasowe stałyby się prowincjami świata ziemskiego, zamieszkałego przez ludzi. Granice państw zostałyby wtedy wykreślone w zależności od interesów ekonomicznych i od warunków geograficznych. Wybrzeże morskie musiałoby wchodzić w skład tego samego państwa-prowincji, co związany z niem interesami gospodarczemi „hinterland". Tak samo stoki gór stanowiłyby jedno państwo z rozciągającemi się u stóp tych gór nizinami. Wszyscy mieszkańcy wszystkich państw byliby zabezpieczeni od prześladować narodowych, jak i od wszelkich innych prześladowań. Obowiązkiem państw byłoby popieranie wszelkich narodowości, szerzenie oświaty i kultury we wszystkich bez wyjątku językach. Narodowości istniałyby obok siebie, jako świadome grupowania się ludzi, uznających swoją wspólność pod tym względem. Dzisiejsze ojczyzny stałyby się wtedy ojcowiznami, zakątkami rodzinnemi, „krajami lat dziecinnych" w wielkiej ojczyźnie wszechświatowej".

Ale zanim się kiedy zrealizuje taki świat zgody, pragnąłby prof. Baudouin de Courtenay, ażeby w granicach poszczególnych państw, posiadających ludność mieszaną, utworzyć się mogło harmonijne współżycie, oparte na wspólnych interesach. Ażeby wszyscy mogli się czuć, jak mieszkańcy jednego domu. „Wszystkim pisze — rozwijając to porównanie z domem — powinno chodzić o usuwanie smrodu i nieczystości, o zapobieganie epidemjom i wszelkim innym klęskom żywiołowym, o sprawne funkcjonowanie wodociągów, gazowni, elektryczności itp. Na takich też wspólnych interesach życia praktycznego powinna się opierać jedność i solidarność państwowa wszystkich obywateli danego państwa, bez względu na ich różnoraką przynależność wyznaniową, narodową i wszelką inną".

Ale oczywiście i dla osiągnięcia tego skromniejszego, elementarnego celu potrzeba wyplenić jadowite zielsko szowinistyczne. Przechodząc do życia polskiego autor powiada: „Polacy rozproszeni po całym świecie i tęskniący do straconej ojczyzny mieli prawo wołać: Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy..."

Obecnie zaś większa część Polaków może powiedzieć raczej: Jeszcze Polska nie zginęła, chociaż my żyjemy. W stosunku do głównego tematu swej broszury autor formułuje takie zarzuty przeciwko zaciekłości szowinistycznej:

„...Starają się stwarzać jak najwięcej wrogów Polski zarówno nazewnątrz państwa, jak też wewnątrz, przez potęgowanie, a nawet wywoływanie w „mniejszościach narodowych" dążności odśrodkowych.

Narodowość polska, przechowywana w duszach i sercach wygnańców rozproszonych niegdyś po całym świecie, kontynuuje się dziś w wyższego polotu narodowości kulturalnej, ideowej, a obok niej pełza i chrząka napastliwa narodowość życia codziennego, wichrząca i warchołąca pod hasłem „egoizmu narodowego".

Broszura ożywiona jest różnemi przykładami. Autor, przytaczając typy, odbiegające od wzorów zacietrzewienia nacjonalistycznego, wspomina o ludziach, którzy godzą w sobie parę narodowości. Obok przykładów mniej skomplikowanych jak owego szewca z Kowieńszczyzny, który uważał się i za Polaka i za Litwina, gdyż jak tłomaczył: „Kalbu lietuviszkai, kalbu lenkiszkai" — czyli: mówię po litewsku, mówię po polsku (w języku litewskim Polak nazywa się Lenkas) pisze prof. Baudouin de Courtenay:

„Poznałem też w Dorpacie znakomitego poliglotę (czyli człowieka, władającego licznemi językami) doktora Sauerweina, tłómacza przy Brytyjskiem Towarzystwie Biblijnem. W swym poliglotyzmie przeszedł on swojego słynnego poprzednika kardynała Mezzofantiego. Niemiec - Hanowerczyk z urodzenia rozumiał prawie 200 języków; władał zaś mniej lub więcej biegle, chyba przeszło 70 językami. W wielu z tych języków układał utwory wierszowane. Niektóre z nich, jak naprzykład litewskie, weszły do skarbca odnośnej literatury. Twierdził on, że przyswajając sobie nowy język, zdobywa nową duszę. Z niektóremi z narodów, których język sobie przyswoił i używał go za narzędzie własnej twórczości literackiej, zespolił się do tego stopnia, że współczuł jego dążeniom politycznym i np. w czasie wyborów do parlamentu niemieckiego agitował na korzyść kandydatów narodowych litewskich w okolicach Tylży, a serbołużyckich w okolicach Budyszyna i Chociebuza. Spraw narodów uciśnionych bronił z zapałem jak spraw własnych. Nawoływał do zgody i pokojowego współżycia wszystkich narodów. Człowiek ten był prawdziwym wielonarodowcem w najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu".

Tak samo wielką przeszkodę w ułożeniu się stosunków w państwach wielonarodowych widzi autor w podsycaniu fanatyzmu religijnego. Prof Baudouin de Courtenay przedstawiany bywa przez klerykałów, jako materjalista, nieuznający zupełnie istnienia w świecie pierwiastku duchowego, psychicznego. Tymczasem przypuszcza on jego istnienie poza człowiekiem, choć nie hołduje żadnej z istniejących religji. Pisze bowiem i w omawianej tu broszurze na ten temat: „...byłoby objawem szalonej zarozumiałości i megalomanji czyli obłędu wielkości przypuszczać, że poza człowiekiem niema we wszechświecie elementu psychicznego..."

Tylko że ten wszechświatowy element psychiczny jest w przekonaniu naszego językoznawcy — „czemś z myślą ludzką niewspółmiernem, czemś niedoścignionem, niepojętem, jak niepojętą jest nieskończoność czasu i przestrzeni, bezpoczątkowość i bezkońcowość czasu i przestrzeni we wszystkich kierunkach"... Ale — przy swoich tendencjach tolerancyjnych — prof. Baudouin de Courtenay nie zajmuje się walką z jakąś określoną religją, tylko z fanatyzmami, wiodącemi do szerzenia nienawiści wobec innowierców.

Prof. B. jest z rodu ponoć potomkiem krzyżowców, którzy szczękiem oręża wypełniali część wieków średnich łącząc swoją „prawowierność" z przelewem krwi.... Wolny jest od atawizmu — od dziedzictwa cech swych odległych przodków — i apostołuje zbratanie się ludzkości. Wieloma myślami swojemi zbliża się do haseł ogólno-ludzkich socjalizmu.

Chrześcijaństwo — socjalizm, a polityka kościelna

Odpowiedź ks. Urbanowi

III.

NASZA CHIMERA, CZY FAKT PRZYJĘTY PRZEZ NAUKĘ

Ksiądz Urban uważa za rzecz fantastyczną i naciąganą — ustawianie w jednym szeregu z socjalizmem — ideologji pierwszych chrześcijan i różnych prób i utopij komunistycznych, które rodziły się na gruncie chrześcijańskim. Przy tej okazji posądza nas niecledwie o manję doszukiwania sobie przodków odległych — stwarzania sobie sztucznego drzewa genealogicznego.

Pewno, że nie jest to szereg, — gdy chodzi o współczesny socjalizm, — tak ściśle wypływających ze siebie przeobrażeń, iżby go można przyrównać do owego rozdziału ewangelji: Abraham zrodził Izaaka, Izaak Jakóba i t. d. i t. d. Pewno, że dzisiejszy socjalizm ma solidny podkład naukowy, którego brakło tamtym przejawom. Były one socjalizmem, który powstał w dobie, poprzedzającej kapitalizm; ich wzlot miał za odskocznię stosunki nieskończenie prymitywniejsze, niż obecne, co odbijało się na ich konstrukcjach. Ale jak potrzeba światła doprowadziła od stosowania np. prymitywniejszych środków: pochodni czy lampek oliwnych, do użycia elektryczności, — tak samo odczuwana potrzeba uporządkowania stosunków ludzkich w sposób, wykluczający wyzysk ekonomiczny i ciemiężenie, przechodziła różne fazy... Sam ks. Urban cytuje Jerzego Adlera i z nim też polemizuje z powodów rzekomego mieszania idei, nie mających nic wspólnego...

Tymczasem prof. Adler nie jest wcale socjalistą. Dana kwestja jest tak dalece przesądzona w nauce, że gdy chodzi o zobrazowanie dzisiejszych walk społecznych, nawet kompilatorzy w zakresie danych historycznych trzymają się powyższego toku myśli.

Świeżo wyszła po polsku praca Adama Gryff-Kellera „Komunizm" Z przychylnych ocen w prasie endeckiej, podkreślających, że p. Gryff-Keller jest ekspertem w procesach przeciwko komunistom, może ks. Urban wnioskować, że nie jest on komunistą, ani też socjalistą. Niech ks. Urban przeczyta wstęp do wydanego tomu pierwszego jego pracy, a ujrzy tam ów korowód historyczny, który go w dziełach socjalistycznych i u Adlera „zdumiał".

KSIĄDZ URBAN CHCE NAS ZANGLIZOWAĆ

Ks. Urban chce socjalizm kontynentalny wysłać na kurację do Anglji, ażeby stępiło się w nim ostrze marksowskie. A wtedy — zapowiada. — że może Kościół udzieli socjalizmowi odpuszczenia grzechów... Narzeka też na ateizm lub antykościelne stanowisko czy to twórców, czy wybitnych pisarzów socjalistycznych...

Pierwszy punkt — przypomina nieco — zwykłą podszewkę tendencji pod płaszczem... bezstronności. U ks. Urbana ma ona krój angielski, — na podstawie tego, co się dowiedział o MacDonaldzie... U „bezstronnego" R. Dmowskiego spotykamy się dzisiaj z opinją, że socjalizm spełnił misję nadzwyczaj użyteczną... dawniej przed wojną, gdyż nie pozwolił w latach tłustych kapitalizmowi wyniszczać robotnika, ale teraz, gdy kapitalizm przechodzi okres lat chudych, — socjalizm staje się zawadą. Tak, ale za owych tłustych lat „bezstronny" p. Dmowski kazał walczyć z socjalistami nawet — dosłownie — na noże (przed zwyż dwudziestu laty!), a nadto przecież usiłował rozbijać wogóle ruch robotniczy — tworzeniem kadr „narodowych" robotników.

Co do drugiej kwestji to błędnie miesza ks. Urban charakterystykę osób, choćby najbardziej miarodajnych z charakterystyką partji, nie będącej jakimś klubem wolnomyślicielskim, zajmującym się emancypacją religijną. Inne mamy zadania i do współpracy w wykonywaniu tych zadań dopuszczeni są wszyscy — bez względu na to, czy ' jakie wyznają przekonania religijne. Jeżeli częstokroć w publicystyce socjalistycznej odzywają się ostre tony antyklerykalne, to nie są one dyktowane walką z religją, — tylko walką z antysocjalistyczną polityką, uprawianą przez obóz klerykalny.

SPÓR POLITYCZNY

Na politycznej arenie zaostrzają się stosunki, tem bardziej, że każdy agitator klerykalny, zapuszczający się w sferę proletarjacką, zastępuje brak argumentów realnych na swoją korzyść — powoływaniem się na wolę nieba, — wygrywaniem przeciwko nam fanatyzmu religijnego. Kościół, jak, osłaniając się autorytetem prof. Ptaśnika przypomniałem, już w wiekach średnich doprowadził do zaniku próby ewangelicznego wyrównania. Tymczasem, gdy nowożytny socjalizm wciąż wzrastał w liczbę zwolenników, — nie tylko podjęto z tej strony walkę z „ateistycznemi", jak ks. Urban twierdzi, tendencjami socjalizmu, lecz postanowiono przeszkadzać socjalizmowi w robocie społecznej...

Co wtedy się czyni? Znaną jest opowieść ze Starego Testamentu o budowie wieży Babel, — kiedy to Jehowa „pomięszaniem języków" udaremnił ów trud. Gdy się uznało socjalistów za bezbożnych, — bezbożną jest ich praca. Trzeba robotnikom pomieszać szyki, pomieszać dążności, skoro nie można pomieszać języków. Taka chęć przyświeca forytowaniu agitacji chrześcijańsko-demokratycznej. Na określenie jej charakteru starczy u nas jeden wyraz, jedno miano: Korfanty.

ORĘDZIE BISKUPÓW AUSTRJACKICH

Biskupi austrjaccy wydali niedawno pismo zbiorowe, gdzie — owszem — atakują kapitalizm, który hasła Ewangelji zastąpił hasłem: „Szukajcie naprzód bogactw, a wszystko inne będzie wam przydane". Prosimy porównać ten zwrot ironiczno-kaznodziejski z cytatami z dzieła prof. Ptaśnika na temat uporczywej zabiegliwości materjalnej Kościoła wtedy, gdy władał on umysłami... Lub zastanowić się nad atakiem biskupów na „mamonizm"... Lub zważyć potępienie przez nich banków, które zamieniły się w „drzewo zatrute" (znów warto przywołać tu „pro memoria" wyjaśnienie tegoż prof. Ptaśnika, kto tę broń kapitalistyczną pierwszy skonstruował był?).

A potem widać, iż w owym liście episkopatu rozprawa z kapitalizmem służy za wstęp do ataku na socjalizm. Wygląda, jak chęć podkreślenia jedynie bezstronności. Kapitalizm odbiera cięgi — niekiedy — w uroczystych orędziach... Socjalizm zwalcza się w polityce codziennej. A zwalczając go — tem samem niesie się przecież pomoc kapitalizmowi. Gdyby było odwrotnie, pp. biskupi mieliby dużo pola do stwierdzania „bluźnierczej działalności" kapitalizmu, którą teraz wymawiają socjalizmowi. Tymczasem ów kapitalizm — nawet ateistyczny — dopatruje się w kościele tamy przeciwko „uroszczeniom" socjalizmu, dopatruje się „broni duchowej", bardzo dla siebie cennej. Dodajmy do tego, że hierarchiczny ustrój Kościoła katolickiego z trudem godzi się z demokratycznemi prądami, że Kościół katolicki swojemu duchowieństwu wzbrania wyznawania zasad socjalistycznych (w kościołach protestanckich, nie rządzonych autokratycznie, możliwą jest przynależność pastorów do partji socjalistycznej).

KONKLUZJA

Jakaż więc konkluzja ostateczna wynika z tej dyskusji (jest to oczywiście tylko pogląd piszącego te słowa)? Socjalizm, powtarzamy, pełni ową misję wyrównawczą, której nie mógł, względnie nie zechciał wypełnić Kościół, gdy był potęgą duchowładną. Posterunek ten, — po wyrzeczeniu się przez Kościół „prawa pierworództwa" (że użyję biblijnego zwrotu), objął socjalizm i działa metodami świeckiemi — taktyką nie perswazji, lecz walki. Po wycofaniu się Kościoła — ta droga zresztą jedynie stoi otworem.

Kościół nie zawsze rozumie się swoich ekspozytur politycznych, zaostrzających sytuację, — spór ma widoki istnienia zatem dopóty, dopóki socjalizm nie stanie się w świecie czynnikiem tak potężnym, że Kościół zacznie się akomodować w tym kierunku, jak w toku dziejowych przeobrażeń przystosowywał się do różnych zmian. Narazie stwierdzić można tyle tylko, że po naszej stronie jest tolerancja, gdyż od nikogo w naszem gronie nie wymagamy wyrzekania się poglądów i praktyk religijnych, gdy przeciwnie po stronie ks. Urbana podnosi się wogóle kwestje: albo — albo: katolicyzm lub socjalizm... **M. Jastrzębski.**

Tow. Moraczewski o ministerjum robót publicznych

Współpracownik „Robotnika" zwrócił się do tow. Moraczewskiego z prośbą o szereg informacji co do jego działalności na stanowisku ministra robót publicznych.

Tow. Moraczewski udzielił odpowiedzi:

— W ministerjum pracowałem stosunkowo bardzo krótko. Miesiąc chorowałem, pozostało więc tylko półtora miesiąca pracy. Postawiono mi odrazu żądanie zredukowania budżetu ministerjum. Nie mogłem się zgodzić na zredukowanie budżetu kosztem robót publicznych, wszczętych już lub mających być wszczętemi; nie chciałem również nikogo usuwać ani pomniejszać płac, zredukowaliśmy tedy wydatki osobowe w związku z „naturalnym" — że tak powiem — ubytkiem sił urzędniczych, w związku z djetami podróżnemi pomieszczeniami itd. Dało to oszczędności 10 proc. budżetu ogólnego.

Wydatki rzeczowe, tj. na roboty publiczne, mogłem zmniejszać tylko w jednym sensie — obniżenia zarobków przedsiębiorców i dostawców. W tym też celu zakończyłem prace nad nową organizacją przetargów i t. zw. analizy cen, co umożliwi lepszą obronę interesów państwa.

— A jakie były Wasze tow. pośle, zamiary na przyszłość? — pyta nasz współpracownik.

— W zakresie dalszych zamierzeń wysuwałem na pierwszy plan: reorganizację wewnętrzną urzędów ministerjum a więc utworzenie własnego biura dla opracowania planów robót, zorganizowanie własnych kadrów dla robót własnych, zamiast oddawania tych robót przedsiębiorcom. Dalej prowadziliśmy dalsze narady z Amerykanami co do opcji na elektryfikację kraju przy pomocy sił wodnych. Opcja ta obowiązuje do 1 marca. Elektryfikacja objęłaby cały kraj po lewym brzegu Wisły i Sanu; siły wodne czerpaneby były z górskich rzek Małopolski zachodniej, a przeznaczone dla Zagłębia, Łodzi i Warszawy. Dalej plany obejmowały: przebudowę wodociągu na Górnym Śląsku; plan ten przygotował już mój poprzednik. Woda byłaby brana z Przemszy i kierowana na Zachód.

— Co moglibyście nam towarzyszu powiedzieć o roli Waszej w walce z nadużyciami, o której wiele słyszeliśmy?

— W ogólnej swojej działalności w ministerjum starałem się być w ścisłym kontakcie z najw. Izbą kontroli. Podnoszone przez nią i przez interpelacje poselskie zarzuty badałem — śmiem twierdzić — z całą sumiennością. Stanąłem na gruncie, że niczego nie należy tuszować. Nadużycie nie jest winą urzędu, tuszowanie nadużycia jest zawsze winą.

— Co zdaniem Waszym jest najważniejszym warunkiem należytego funkcjonowania min. robót publicznych, którego sprawna działalność zwłaszcza w chwili szalejącego bezrobocia jest rzeczą niebywałej wagi?

— Ministerstwo ma zadania techniczne. By mogło je wykonać, musi mieć pieniądze, a te dać musi i może tylko ministerjum skarbu. MRP ze swej strony musi i może pracować dobrze i tanio pod względem administracyjno - technicznym. Ale pieniędzy nie stworzy. Wydostanie środków — to obowiązek całego rządu.

Ustawa o pragmatyce nauczycielskiej

Wywiad z tow. posłem Smulikowskim

Wobec uchwalenia przez Sejm w trzeciem czytaniu ustawy o pragmatyce służbowej zwróciliśmy się do referenta tej ustawy tow. posła Smulikowskiego z prośbą o udzielenie nam opinji co do uchwalonej pragmatyki nauczycielskiej.

— Jakie znaczenie ma ta ustawa dla szkolnictwa i nauczycielstwa? — pyta nasz współpracownik:

— Uchwalona w trzeciem czytaniu przez Sejm pragmatyka nauczycielska ma znaczenie przedewszystkiem z tego powodu, iż unifikuje stan prawny w dziedzinie szkolnictwa i stosunków służbowych nauczycielskich na terenie całej Rzplitej Polskiej.

Przyjęta poprawka do ustawy, która skreśliła wyłączenie z pod tej ustawy Województwa Śląskiego — włączyła tem samem pod zakres działania ustawy również i nauczycieli Śląska.

Zjednoczenie to ustawowe ma niewątpliwe znaczenie dla administracji szkolnej, która musiała się obecnie borykać z kilku rodzajami ustaw, obowiązujących w Polsce w dziedzinie szkolnictwa. Mowa tu o ustawach austrjackich, galicyjskich, pruskich, rosyjskich a nawet węgierskich. Z uchwalenia zatem pragmatyki główną korzyść odnosi sprawność administracji szkolnej.

— Czy ustawa stwarza jakieś specjalne przywileje dla nauczycielstwa?

— Według opinji ludzi niezbyt zajmujących się sprawami ustawodawstwa szkolnego pragmatyka nauczycielska ma rzekomo stanowić zbiór przywilejów dla nauczycieli. Opinja ta jest najzupełniej mylna. Już okoliczność, że projekt rządowy pragmatyki nauczycielskiej na 160 artykułów zawiera 90 artykułów, dotyczących postępowania dyscyplinarnego — jest oczywistem zaprzeczeniem wersji nieobznajmionych, lub nieżyczliwych dla nauczycielstwa.

Stwierdzić bowiem należy, że pragmatyka nauczycielska zwłaszcza w stosunku do nauczycieli szkół powszechnych, potwierdza przeważnie — gdy chodzi o ich prawa — brzmienie dotychczasowych ustaw w Państwie Polskiem wydanych. Doty czy to zagadnienia, jak np. stabilizacji, odpowiedzialności dyscyplinarnej itp. W pewnej mierze pragmatyka ta zaostrza postanowienia dotąd obowiązujące. Treść artykułów, dotycząca obowiązków nauczycielskich, bardzo szczegółowa i obfita, ogranicza w znacznym stopniu swobodę nauczyciela w życiu politycznem, nieskrępowana dotąd wskutek braku odpowiednich postanowień.

— A jakie są dobre strony ustawy — pyta nasz współpracownik?

— Niewątpliwie dodatnią stroną tej ustawy jest okoliczność, iż pragmatyka ta wspólnemi postanowieniami wiąże nauczycielstwo rozmaitych kategorji, zarówno szkół powszechnych, jak średnich i zawodowych z wyjątkiem szkół akademickich. Fakt ten jest zapowiedzią jednolitości ustroju szkolnego, do czego całe postępowe społeczeństwo zmierza.

Tym się tłumaczy owa zawzięta walka, którą stoczono w Sejmie o rzecz pozornie drobną, jaką jest niewątpliwie tytuł profesora. O ten tytuł walczyły dwa stronnictwa tj. Zw. Lud. Nar. i Piast ze szczególną zapamiętałością pod komendą „profesorów" małopolskich Pruszyńskiego i Dubiela. Obalając ten tytuł Sejm nietylko zaznaczył dążność do przekreślenia różnic w zawodzie nauczycielskim i do demokracji szkolnictwa, ale stwierdził zarazem swą wolę, zmierzającą do podkreślenia jednolitości systemu szkolnictwa w Polsce.

Dalej ustawa ta — wzorem całego nowoczesnego ustawodawstwa wprowadza jawność kwalifikacji, rzecz niewątpliwie cenną dla nauczycielstwa i bardzo wartościową dla szkolnictwa i jego istoty.

W świetle jawności oceny pracy nauczyciela rodzi się niewątpliwie i wzrasta jego godność osobista i jego godność jako wychowawcy.

— Jaki był stosunek stronnictw sejmowych do uchwalonej pragmatyki nauczycielskiej?

— Wczorajsze głosowanie przyniosło zwycięstwo wielu poprawkom lewicy. (poprawek tych przeważnie lewicy w drugim czytaniu było 200, a w trzecim 70) zwłaszcza tym, za któremi oświadczał się referent. Poprawki te o charakterze nornormatywnym, wynikające z logiki ustawodawczej były niestety zwalczane przez przedstawicieli prawicy szczególnie przez Zw. Lud. Nar. pod komendą pos. Pruszyńskiego nawet w tych szczegółach, które ze względów logicznych musiały być w ustawie zamieszczone.

Dziwne stanowisko zajmował „Piast", a w pewnych szczegółach (zakaz zamążpójścia dla nauczycielek) i Stronnictwo Chłopskie przez usta swego przedstawiciela p. Sanojcy.

Podkreślić atoli należy, że w zasadniczym momencie, dotyczącym jednolitości szkolnictwa znaczna część piastowców opuściła prof. Dubiela w głosowaniu.

Również rzeczą dziwną musi się wydawać przekreślenie kompromisu, jaki zawarł Min. St. Grabski z referentem i przedstawicielami prawicy, w sprawie poprawek do niektórych artykułów. Zw. Lud. Nar. oświadczył się przeciw tym poprawkom, a tem samem przeciw stanowisku swego ministra, mimo to Sejm poszedł za wnioskami referenta.

— Czy nauczycielstwo przychylnie przyjmie nową pragmatykę?

— Ustawa jakkolwiek nie przynosi nauczycielstwu żadnych róż i wielkich korzyści — musi być jednak uważana za krok naprzód w kierunku uporządkowania spraw administracyjno - szkolnych i za podstawę do realizacji demokratycznego szkolnictwa. Rzecz jasna o ile Senat nie wypaczy myśli tej ustawy.

Wiadomości polityczne

—o—

PRZYJĘCIE FRANCUSKICH PROJEKTÓW FINANSOWYCH

Izba uchwaliła wszystkie artykuły projektu rządowego dotyczącego warunkowego przekształcenia tytułów na okaziciela na tytuły imienne. Socjaliści poparci przez komunistów domagali się przywrócenia pierwotnego brzmienia artykułu 79, dotyczącego obowiązku przekształcenia wszystkich tytułów na okaziciela. Prezes związku radykałów złożył oświadczenie, że w interesie kraju godzi się na kompromisowy tekst rządowy. Poprawka socjalistów została odrzucona 310 głosami przeciwko 149.

O UZNANIE ROSJI PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ

„N. W. Tagblatt" donosi z Pragi: Generalicja wyraziła w ostatniej chwili swoją opinję na temat uznania Rosji. Generalicja sprzeciwia się uznaniu Rosji ze względów strategicznych. W memorjale generalicji powiedziane jest: sowiety uważają naszą republikę jako miejsce wypadowe dla swoich sił wojskowych na Europę środkową.

PAKT ROSYJSKO-TURECKI

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Angorze toczyła się dyskusja nad paktem neutralności, zawartym między Turcją a Unją sowiecką. Minister spraw zagranicznych Rouhdy bei oświadczył, że pakt podyktowany został zarówno interesami obu krajów jak i istniejącemi potrzebami obu państw. Izba przyjęła traktat jednomyślnie.

O działalności gruczołów płciowych

Doświadczenia Steinacha i innych uczonych na temat wewnętrznego wydzielania gruczołów płciowych doprowadziły do bardzo ciekawych rezultatów. Sprawa, która początkowo mogła się w dosyć stosunkowo prosty sposób przedstawiać, w toku dalszych badań zaczęła się komplikować. Okazało się, że wydzielanie wewnętrzne gruczołów płciowych stoi w ścisłym związku z wydzielaniem wewnętrznem innych dokrewnych gruczołów jak tarczyca, grasica, przysadka itp. Okazało się, że gruczoły płciowe wpływają decydująco na rozwój nietylko fizyczny osobnika ale i na jego psychikę, nawet na tak subtelne właściwości charakteru, jak chciwość, uczciwość, tchórzostwo, popędliwość i t. p.

Impuls do tych badań dał właściwie Steinach, choć jeszcze przed nim szereg badaczy (zwł. francuskich) tą sprawą się zajmowało. Steinach w doświadczeniach swych doszedł do wniosku, że tkanka śródmiąższowa, znajdująca się w jądrze czy w jajniku (co omówiłem już w artykule Naprzodu z 1 stycznia br.) produkuje hormony, które drogą obiegu krwi rozchodzą się po całym organizmie, wpływając decydująco na rozwój cech płciowych drugorzędnych. W dalszym ciągu doświadczeń Steinach podwiązywał nasieniowód starym, trzydziestomiesięcznym szczurom, przez co doprowadzał gruczoł śródmiąższowy do silnego rozrostu, w związku z czem gruczoł taki produkował wzmożoną ilość hormonów. Szczury takie w jakiś czas po operacji przybierały znacznie na wadze, wracał temperament, popęd płciowy itp. Szereg analogicznych operacji przeprowadzano następnie na starych chorych ludziach. I rzeczywiście stan ich poprawiał się znacznie, wracał temperament popęd płciowy, przybierali również na siłach, ale po miesiącu, albo po kilku miesiącach stan ich znów się pogarszał.

Obecnie w najrozmaitszy sposób próbują wpłynąć na bardziej trwałe odmładzanie. Prawie wszystkie zabiegi mają na celu pobudzenie gruczołu (śródmiąższowego) do silniejszego rozwoju. I tak np. obecnie w Wiedniu próbują przez pędzlowanie słabym roztworem kwasu karbolowego naczyń krwionośnych jądra czy jajnika, wywołać podrażnienie tych naczyń, na skutek czego zwiększa się krążenie w tem miejscu, a co za tem idzie — następuje silniejszy rozrost gruczołu śródmiąższowego i równolegle z tem wzmożona produkcja hormonów. Próbują dalej stosować zastrzyki wyciągów jądrowych czy jajnikowych. Ten pomysł nie jest nowym zastrzyki takie stosowano już w zeszłem stuleciu we Francji. Dalej Jaworski w Paryżu próbuje odmładzać zapomocą transfuzji krwi młodych indywiduów, czego też za nowy pomysł uważać nie można, gdyż już w starożytności próbowano tego sposobu, z tą tylko odmianą, że kazano pić cudzą krew, nie wyobrażając sobie aby można wprost z naczyń do naczyń żywą krew przelewać. Woronow przeszczepia jądra małpie na ludzi, i jak opisuje, ma podobno dobre rezultaty. Zabieg to dosyć trudny, ponieważ obce jądro wszczepione człowiekowi czy jakiemuś innemu zwierzęciu, trudno bardzo się przyjmuje i trzeba dopiero sztucznie wywoływać w miejscu, gdzie jądro ma być wszczepione, silniejsze przekrwienie, aby umożliwić wszczepionemu gruczołowi znaczniejszy dowóz pożywienia przez krew, co jednak nie zawsze pomaga.

Te liczne badania usprawiedliwia fakt odkrywania coraz nowych związków między gruczołami płciowemi a całym organizmem. Gruczoły płciowe są w ścisłym związku nietylko z cechami płciowemi pierwszo czy drugorzędnemi (u zwierząt wyższych), ale i z całym szeregiem innych właściwości. I tak stwierdzono ścisły związek pomiędzy gruczołami płciowemi a skórą. Zależnie od czynności gruczołów płciowych występują zmiany barwikowe skóry w okresie rozkwitania czy zaniku gruczołów płciowych. Znany jest fakt, że kobiety (najczęściej) nie łysieją, również i u eunuchów łysin nie spotykamy, co na jakiś związek pomiędzy działalnością gruczołów płciowych a włosami wskazuje.

Także wzrost jest w ścisłym, prawdopodobnie pośrednim (przez przysadkę) związku z działalnością gruczołów płciowych. Rozwój płciowy hamuje wzrost i dlatego może kobiety są naogół niższe od mężczyzn, bo u nich dojrzewanie płciowe wcześniej następuje. Również i indywidua hypergenitalne, tj. o nadmiernie rozwiniętych gruczołach płciowych są niskiego wzrostu, natomiast eunuchy są wysokiego wzrostu.

Ciekawym również jest wpływ gruczołów płciowych na rozwój cech psychicznych. I tak zaobserwowano u kastratów zmianę charakteru: występuje chciwość, okrucieństwo, tchórzostwo. Kastraci starzeją się szybko co zwłaszcza kobiety we Francji zauważyły, tam bowiem kastracja kobiet dla zapobiegania ciąży była na porządku dziennym. Wczesne starzenie się zaobserwowano również u eunuchów. Następnie zaobserwowano, że u kastratów przemiana materji jest wogóle bardzo osłabiona, na skutek czego odkłada się tłuszcz, zwłaszcza na dolnej partji brzucha, na udach i na piersiach. Czasem występuje fizjologiczne niedokształcenie gruczołów płciowych lub też zbyt silny ich rozwój, tak, że wyżej cytowane objawy mogą ulegać stopniowaniu.

Te wszystkie fakta usprawiedliwiają wytrwałość, z jaką prowadzone są badania na tem polu, choć, jak dotąd nie można jeszcze mówić o realnych rezultatach. Sprawa komplikuje się niesłychanie przez to, że w grę wchodzi cały szereg innych gruczołów dokrewnych, jak tarczyca, grasica, szyszynka, przysadka o których działalności wiemy bardzo mało, albo prawie że nic. Narazie jeszcze kroczymy ciągle po omacku, można jednak mieć nadzieję, że coraz odkrywane fakta pozwolą postawić badania na właściwej drodze.

W każdym razie przyszłość przyniesie nam rozwiązanie niejednej jeszcze zagadki.

Ludwik Gross.

UWAGI

Organ chadecki przeciw 8-godzinnemu czasowi pracy

Radzimy robotnikom przeczytać sobie „Głos Narodu" z daty niedziela 14 lutego, numer 36. Znajdą tam artykuł wstępny, który w wykrętny, iście jezuicki sposób występuje przeciw 8-godzinnemu czasowi pracy, względnie przeciw angielskiej sobocie. Organ chadecki robi to na tle walki górników przeciw umowie zawartej z faszystowską organizacją „polska praca" o przedłużenie czasu pracy o 2 godziny. Górnicy, którzy odrazu spostrzegli niebezpieczeństwo, leżące w tej „dobrowolnej" umowie, odpowiedzieli na nią strajkiem demonstracyjnym i to właśnie dało „Głosowi Narodu" podnietę do napisania artykułu pod tytułem „Ku katastrofie mas robotniczych". Krótko i węzłowato — katastrofą dla robotników jest stawanie w obronie 8-godzinnego czasu pracy, ponieważ — cytujemy dosłownie z tego artykułu —

„zmianę na lepsze, ożywienie produkcji może sprowadzić jedynie przejściowe złagodzenie niektórych ustaw socjalnych, w szczególności „angielskiej soboty".

Aby osiągnąć poprawę stosunków gospodarczych w państwie, wystarczy, jeżeli robotnicy pozwolą sobie odebrać swój największy sukces, jaki w niepodległej Polsce uzyskali. Wówczas — tak twierdzi „Głos Narodu" — produkcja potanieje, będziemy mogli np. wysyłać węgiel za granicę i — dodajmy od siebie — kapitaliści powiększą swe zyski.

Ale „Głos Narodu" nie jest, broń Boże, przeciwnikiem 8-godzinnego czasu pracy! Pisze on nieboże:

„Jesteśmy i my zdecydowanymi zwolennikami ustaw socjalnych. Ale nie można iść w tym kierunku do absurdu, tj. do niszczenia produkcji".

Trzeba więc, aby robotnicy „dobrowolnie" zgodzili się na przedłużenie czasu pracy o 2 godziny w soboty, a wtedy — liczba bezrobotnych jeszcze wzrośnie. Czy nie tak?

—ooo—

Czy ministerstwo sprawiedliwości powinno znać ustawy?

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął w dniu 5 stycznia 1926 niezmiernie interesującą sprawę. Oto p. G. został przyjęty do Sądu w Cieszynie jako aplikant na praktykę sądową celem odbycia przygotowawczej służby sędziowskiej. Ponieważ nie podobał się swemu przełożonemu, przeto wydano o nim opinję **„że się nie nadaje do służby sędziowskiej"** i na tej zasadzie Prezydjum Sądu Apelacyjnego w Katowicach **usunęło go z urzędu, a Minister Sprawiedliwości decyzję tę zatwierdził.** Pan G. odwołał się do Trybunału Administracyjnego, który po wywodach adw. dra Marka **uchylił zaskarżone orzeczenie ministra jako niezgodne z ustawą.** Trybunał Administracyjny w motywach swych zaznaczył, że rozp. Min. Sprawiedliwości z 16/6 1922 nie stosuje się do p. G., gdyż rozporządzenie to dotyczy tylko Górnego Śląska, a Cieszyn do Górnego Śląska przecież nie należy. Do p. G. należy stosować § 17. ustawy o organizacji sądowej z 27/XI 1896, który o braku uzdolnienia, jako powodzie wykluczenia aplikanta od praktyki sądowej nic nie mówi. O uzdolnieniu bowiem decyduje wynik formalny egzaminu, a nie samowolna opinja przełożonego. Drogę zaś do egzaminu Ministerstwo bezprawnie panu G. zamknęło.

—ooo—

Nieśmiertelny senator Hammerling

Długo cicho było o p. senatorze z Lanckorony. Po nieszkodliwym zresztą dla jego karjery politycznej kopniaku, jaki dał mu Piast, wyrzekając się go uroczyście, p. senator siedział cicho i już o nim zapomniano. Aż nagle wypłynął znowu na wierzch — w Ameryce. Jedno z pism warszawskich donosi, że p. Hammerling stara się w Ameryce o pożyczkę dla Polski i to z upoważnienia p. ministra skarbu. Czy to prawda? A może i prawda. Pan Hammerling jest bowiem **„specjalistą"** w szukaniu pożyczek, których jednak nie znajduje. Pamiętamy przecież jego wyprawę po złote runo wraz z p. Kucharskim w jesieni 1923 r., uwieńczoną niepowodzeniem. Dziwnem byłoby, gdyby minister skarbu powierzył taką misję człowiekowi, którego reputacja w Ameryce jest ustaloną. Tam nadto dobrze znają obywatela z Honolulu, aby jakiś poważny bank miał z nim rozmawiać. A tymczasem koszta rosną, bo pobyt w Ameryce liczy się w dolarach.

Przydałoby się, żeby p. Zdziechowski wyjaśnił tę sprawę. Jest u nas bardzo wielu ludzi, którzy ze zdziwieniem dowiedzieli się, że p. Hammerling może być używany do jakiejkolwiek akcji dla państwa.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

SOCJALIŚCI FRANCUSCY DOMAGAJĄ SIĘ PRAW DLA KOBIET

Francja socjalistyczna w Francuskie izbie deputowanych przedłożyła wniosek, który domaga się przyznania kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego przy wyborach do gmin departamentów i parlamentów. Wniosek ten rozważany będzie w zbliżającej się dyskusji na reformą wyborczą.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY A TRAKTAT W LOCARNO

Komitet administracyjny partji socjalistycznej Francji zwrócił się do frakcji parlamentarnej z prośbą o interwencję w izbie deputowanych celem szybkiego ratyfikowania traktatu locarneńskiego. „Ouvre" zamieszcza artykuł, w którym stawia tosamo żądanie, zaznaczając, że Francja jest jedynym krajem, który jeszcze nie ratyfikował tego traktatu.

KONFERENCJA SOCJALISTÓW FRANCJI, BELGJI, NIEMIEC

Partje socjalistyczne Francji, Belgji i Niemiec zwołały na koniec lutego wspólną konferencję celem omówienia pilnych zagadnień gospodarczych. Na porządku dziennym konferencji znajduje się sprawa układów o traktat handlowy i wogóle problem **uzgodnienia interesów gospodarczych** trzech wymienionych krajów. Partja francuska wydelegowała tow. posłów Barthe'a, Spinasse'a, Cayrel'a i Couteaux oraz tow. Grumbacha z zarządu partji.

TYDZIEŃ AGITACYJNY NIEMIECKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Centrala socjalistycznej młodzieży robotniczej w Niemczech przygotowuje **tydzień agitacyjny** od 20 do 28 marca br. Przygotowanie i przeprowadzenie tego tygodnia odbywać się będzie wszędzie w ścisłem porozumieniu i przy poparciu partji. Celem „tygodnia" jest zwrócić uwagę młodzieży kończącej szkoły i wstępującej do pracy zawodowej, na działalność organizacji młodzieży robotniczej.

PRZYGOTOWANIA DO ZJEDNOCZENIA TRZECH PARTYJ ROBONICZYCH W NORWEGJI

Norweska partja robotnicza, jak donosi „Arbeiderblad", postanowiła wezwać partję socjaldemokratyczną i partję komunistyczną do **zespolenia się w jedną partję.** Nowa partja ma zdeklarować swoją solidarność z republiką sowiecką i ma zmierzać do wytworzenia podobnej współpracy zarówno na terenie politycznym, jak i zawodowym w całej Skandynawji. Jeśli partje komunistyczna i socjalno-demokratyczna przyjmą wezwanie partji robotniczej, zostanie utworzony **wspólny komitet,** do którego każda partja wydeleguje trzech członków. Komitet ten opracuje program i wytyczne dla nowej partji, przygotuje zjednoczenie organizacyjne i zwoła potem **kongres,** celem powzięcia ostatecznych postanowień.

15 LAT BUŁGARSKIEGO „NARODU"

Centralny organ socjalnej demokracji bułgarskiej „Naród" (lud) spogląda obecnie na 15 lat swego istnienia. W artykule wstępnym przypomina „Naród", że od początku walczył o **autonomję Macedonji,** jako jedynie słuszne i zdrowe rozwiązanie kwestji macedońskiej; że w roku 1912 propagował hasło: **wojna wojnie!** i że w latach 1914 i 1915 jak najostrzej zwalczał „bandę Radosławowa", której polityka straciła Bułgarję w gospodarczą i polityczną zależność od Niemiec i wciągnęła ją w wir wojny światowej. Również na złotej karcie „Narodu" wpisany jest zacięty opór przeciw chłopskiej dyktaturze klasowej Stambolijskiego, jak również niestrudzona walka przeciw rządowi Cankowa, najokrutniejszemu, najkrwawszemu tyrańskiemu rządowi, jaki Bułgarja kiedykolwiek miała. Z nieugiętą wolą walki, pełen nadziei, rozpoczyna „Naród" szesnasty rok istnienia.

PARTJA PRACY PRZECIW KOMUNISTOM

Egzekutywa krajowa Partji pracy na ostatniem swem posiedzeniu wykluczyła z partji trzy organizacje miejscowe (a nie trzy Związki zawodowe, jak podał PAT). Organizacje te zostały wykluczone, gdyż nie chciały przeprowadzić uchwały ostatniego kongresu partji pracy w sprawie wykluczenia komunistów, którzy są indywidualnymi członkami partji. Tem samem koniec znajdują pogłoski przez komunistów szerzone, jakoby uchwała kongresu partyjnego spotkała się z wielkim oporem wśród członków partji i że organizacje partyjne odmawiają jej wykonania. Tylko trzy organizacje miejscowe naruszyły dyscyplinę partyjną, za co je ukarano wykluczeniem.

ZWIĄZEK FABJANÓW W INDJACH

W Anglji Związek fabjanów (Fabian Society), znane stowarzyszenie inteligencji socjalistycznej, założone przez Sidneya i Beatricę Webb oraz Bernarda Shawa w przeciągu ponad 40 lat swej pracy przyczyniło się bardzo do opracowania umysłowego problemów socjalizmu a przez to także do rozwoju Partji pracy. Obecnie zamierzają **w Indjach** w ten sam sposób osiągnąć taki sam cel. Z początkiem listopada założono w Madras indyjski Związek fabjanów. Przewodniczącym jego jest major Graham Pole, sekretarzem S. M. Michael. Wielu przywódców politycznych popiera poczynania nowego stowarzyszenia, przedewszystkiem reprezentant indyjskich związków zawodowych, N. M. Joshi, który był przedstawicielem Indyj na konferencji partyj robotniczych państwa brytyjskiego w lipcu m. r. Innymi wybitnymi członkami są C. F. Andrews, Dr. P. V. Varadarajulu Naidu i Dr. H. C. E. Zacharias. Zadaniem nowozałożonego stowarzyszenia jest przedewszystkiem opracowanie **wspólnego socjalistycznego programu dla organizacyj** robotniczych w Indjach, a potem pracować nad utworzenie i wzmocnieniem indyjskiej partji pracy na wzór partji pracy w Anglji.

SEJM

Warszawa, 13 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przystąpiono do dyskusji nad projektem **ustawy o opłatach stemplowych.** Wiceminister skarbu p. Markowski apelował do Izby, aby była oględniejszą w dalszem obniżaniu przewidzianych stawek celnych, które i tak już spowodowały dla skarbu około 20 miljonów złotych straty. W głosowaniu przyjęto w trzeciem czytaniu całą ustawę z kilkoma poprawkami.

Bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu **nowelę do ustawy o zarobkowem pośrednictwie pracy.** Następny punkt porządku dziennego dotyczył **zmiany ustawy o podatku majątkowym.** Wpłynął wniosek formalny, aby tę sprawę odesłać ponownie do komisji skarbowej. Przeciwko temu wnioskowi przemawiał poseł Socha (Związek Chłopski) ponieważ chłopi zapłacili podatek co do grosza, natomiast wielki przemysł zarobił już przeszło 200 miljonów. Wniosek odraczający dyskusję przyjęto 136 głosami przeciwko 94. **Wywołało to wielką wrzawę na niektórych ławach lewicy.**

Pozatem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o uzupełnieniu taryfy celnej w sensie **obniżenia cła na pomarańcze i mandarynki.** Jest to ustępstwo wzajemne dla Włoch za odbiór przez nie pół miljona ton węgla polskiego.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt **ustawy o upoważnieniu ministrów do wydawania zarządzeń zwalniających od cła przedmioty przeznaczone do użytku przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych państw obcych.**

Poseł **Chrucki** (klub ukraiński) motywował nagłość swojego wniosku w sprawie **uniwersytetu ukraińskiego,** zarzucając rządowi, że w sprawie tej porozumiewał się z nieodpowiedniemi czynnikami narodu ukraińskiego. Nagłość wniosku odrzucono 134 głosami przeciwko 110, sam zaś wniosek odesłano do komisji oświatowej.

Śluby poselskie złożył poseł Stefan Bryła (chadek), który wszedł na miejsce posła Stanisława Kozickiego, mianowanego posłem w Rzymie.

Następne posiedzenie 25 lutego.

Zakończenie półrocznego strajku górników w Ameryce

Filadelfja, 13 lutego. (PAT) Strajk w kopalniach antracytu, który trwał kilka miesięcy, spowodował utratę zarobków w wysokości 150 mili dolarów i zmniejszenie produkcji węgla o przeszło 35 milj. ton.

Z dnia

WŁOSZCZYZNA DWUGROSZOWA

Mussolini znalazł na łamach byłej „Dwugroszówki" swojego piewcę w osobie... A. Nowaczyńskiego. Piewca powinien wszakże nie kaleczyć języka swojego bohatera. — Uporczywie i arogancko blagujący znajomość obcych języków żurnalista endecki chciał popisać się swoją włoszczyzną.

I wypalił zdanie:

„Mówi stare przysłowie włoskie: „Bisogna essere conce (?) volpe e leone" i tłómaczy to zdanie: „Godzi się być, jako wilki (!) i lwy".

Tymczasem jest to niesłychanie skażony cytat z Macchiavella: „Dove adunque essere volpe e leone" (Trzeba być lisem i lwem).

W wianuszku nonsensów, któremi uwieńczył swe skronie endecki blagier językowy owe „wilki" zajmą godne miejsce obok słynnego „białego clowna", sfabrykowanego w fabrykowanym szkicu literackim z niemieckiego: „der weise (nie weisse) Clown" oraz kapitalnej „Czary smutku" Balsaca, co miało oznaczać: „La peau de chagrin" (jaszczur), gdyż skóra: „la peau" pomieszała się imóp. Nowaczyńskiemu z „le pot" (garnek) a garnek zaawansował na czarę... Czare nie smutku, ale blagi, chyba przepełnił już dawno p. N.

Umie pokazywać język, ale nie władać językami..

KRONIKA

—o—

Kraków, 14 lutego.

OTWARCIE PROWIZORYCZNEGO MOSTU NA WIŚLE ODBĘDZIE SIĘ 17 B. M. W sobotę 13 bm. odbyła się komisja składająca się z przedstawicieli rządu i magistratu, która obejrzała urządzenia nowego prowizorycznego mostu na Wiśle w przedłużeniu ulicy Mostowej i stwierdziła, że most nadaje się do użytku publicznego. Ze względu na niewykończenie robót będzie most dopiero we środę 17 bm. oddany do użytku. Wobec tego Zarząd miasta postanowił we środę o godz. 11 przed południem dokonać otwarcia tego, tak pożądanego środka komunikacji między Krakowem a dzielnicą podgórską.

OŚWIETLENIE PROWIZORYCZNEGO MOSTU NA WIŚLE. Most ten, łączący ulicę Mostową z dzielnicą podgórską będzie oświetlony 12-ma lampami, pięćset świecowemi, montowanemi na konstrukcji mostowej, oraz dwoma lampami o sile 1000 świec na słupach żelaznych od strony Krakowa przy wjeździe na most. Roboty są na ukończeniu.

PRZEDWIOSENNE PORZĄDKOWANIE PLANT I PARKÓW MIEJSKICH. Od kilku tygodni z polecenia Inspektoratu ogrodów miejskich dokonywane jest oczyszczanie krzewów i drzew na plantach, a zwłaszcza zbytnio zagęszczonych krzewów. — Praca ta polega na umiejętnem obcinaniu gałązek, aby tylko te usunąć, które są zbyteczne, a przez to niepotrzebnie nie zmniejszyć ilości zieleni na krzewach — oraz na wyrównaniu rozpełzłych gałęzi tak, aby całość krzewu doprowadzić do odpowiedniej formy. Skutki stosowania tej chirurgji widzimy na krzewach w parku Dra Jordana, przed kilku laty poddanych tym zabiegom. Obfitość kwiatu np. u krzaków bzu w pierwszym roku na tem ucierpi, ale za to w roku następnym młode, wzmocnione gałęzie okryją się bardzo gęstym kwiatem. Od szeregu lat nie przeprowadzono tego rodzaju uporządkowania krzewów na plantach krakowskich. Na wielu ulicach również ogrodnictwo miejskie dokonuje przycinania gałęzi drzew dla ich wzmocnienia i skorygowania koron.

O POŁĄCZENIE KRAKOWA AUTOBUSAMI Z DALSZEMI DZIELNICAMI MIASTA. Dyrekcja krakowskiej spółki tramwajowej ma w najbliższym czasie zakupić **sześć autobusów dla komunikacji między Krakowem, a odleglejszemi dzielnicami miasta.** Autobusy będą wyruszały z końcowych stacyj tramwajowych **w stronę Prądnika Białego i Czerwonego, Woli Justowskiej, Grzegórzek i t. d.** Koszt jednego autobusu, który może pomieścić koło 30 osób, obliczony jest na 600 dolarów. Dyr. tramwaju Polaczek dąży, aby transakcja z zagranicznemi fabrykami na dostawę wozów samochodowych doszła jaknajrychlej do skutku. Ponieważ od **poniedziałku będzie kursował jeden autobus na cmentarz rakowicki**, przeto jest możliwość, że w ciągu lata, w użyciu będzie 7 wozów pasażerskich.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH, ODDZIAŁ KRAKOWSKI zwołuje na 21 lutego o godz. 10 w Pałacu Spiskim w szkole kupieckiej, walne zebranie swych członków; w braku quorum odbędzie się następne walne zebranie bez względu na ilość osób w ten sam dzień o 10.30.

Przedsiębiorstwo angielskie chce budować domy mieszkalne w Krakowie

Jak się dowiadujemy, **delegaci angielskiego towarzystwa budowy domów „The Century House", przybyli przed kilku dniami do Krakowa i odbyli konferencję z prezydjum miasta w sprawie budowy domów mieszkalnych w Krakowie.** Delegacja oświadczyła, że gotowa dać miastu pożyczkę na budowę domów, jednak domy te muszą być stawiane we własnym zarządzie owego przedsiębiorstwa. **Materjały potrzebne pod budowę domów będą krajowe, jak i również mają oni zatrudnić polskich robotników.** Angielskie towarzystwo projektuje budowę szeregu **domów rozmaitego systemu,** począwszy od wielkich domów czynszowych a skończywszy na willach dla pojedyńczych rodzin. Dom czynszowy stanąłby w 5—6 miesiącach według planów towarzystwa. **Naturalnie towarzystwo żąda od miasta gruntów, na których stanęłyby budynki czynszowe.**

Obecnie Towarzystwo angielskie opracowuje komplekty planów na domy czynszowe i w najbliższych dniach ma przedstawić je przy dalszych pertraktacjach prezydjum m. Krakowa.

Ważne obrady Związku dyrektorów szkół średnich

Dyrektorzy przeciw maturze Grabskiego

Wczoraj przez cały dzień odbywały się obrady Związku dyrektorów szkół średnich okręgu krakowskiego w gmachu państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

W obradach wzięli udział dyrektorzy szkół średnich w Krakowie dyrek. Zachemski, dyr M. Mazanowski, dyr. Jan Raszka, dyr. Pogorzelski, dyr. dr. H. Weigt, dyr. dr. Kuklińskl, dyr. dr. Mikulski, dyr. Okrzeński, dyr. Friedberg, dyr. Paczowski, dyr. Kramarczyk i dyr. Krajewski oraz dyr. przemysłowej szkoły inż. Kostecki. Z prowincji przybyli: dyr. Stopka (Kęty), dyr. Prokopek (Gorlice), dyr. Gawor (Wadowice), dyr. Prokop, dyr. Gonet i dyr. Orzech (Tarnów), dyr. Dejmel (Biała), dyr. Maczuga (N. Sącz), dyr. Tyran (Mielec), dyr. Pęckowski (Chrzanów), dyr. Płaczek (N. Sącz), dyr. Słuszkiewicz (Bochnia), dyr. Pekzar (N. Sącz), dyr. Jaworski (Wieliczka), dyr. Waśniowski (Żywiec) i dyr. Türschmidt (Biała). Z ramienia kuratorjum zjawili się: naczelnik wydz. prezyd. Przyjemski, wizytatorzy Wierzbicki, Wyrobek, Passowicz, dr. Jakóbiec, Marcinkowski, Kulański, Misky i Dreziński.

Zebranie zagaił dyr. **Zachemski**, poczem przemówił imieniem kuratorjum p. **Przyjemski.** Po krótkiem sprawozdaniu z dotychczasowej działalności Związku dyrektorów przedstawionem przez dyr. Zachemskiego, wygłoszono szereg referatów o ustroju szkolnictwa w Polsce. Dyr. A. **Mikulski** mówił o szkołach powszechnych i seminarjach nauczycielskich, dyr. **Kukliński** o szkolnictwie średniem, dyr. inż. **Kostecki** o szkołach zawodowych, poczem po dłuższej dyskusji postawiono szereg wniosków.

Głównym referatem, który wywołał bardzo obszerną dyskusję, był referat dra **Kuklińskiego** pt. „Nowy regulamin egzaminu dojrzałości".

W dyskusji **podnieśli dyrektorzy szereg zarzutów odnośnie do rozporządzenia ministerjalnego w sprawie egzaminu dojrzałości, przyczem wykazywano niejasne punkty nowego planu. W końcu oświadczono się w dyskusji przeciw włączeniu religji do przedmiotów maturycznych.**

Wieczorem obradowano nad zmniejszeniem poborów dyrektorów i wizytatorów, oraz nad ustrojem szkolnictwa. Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora. Ostatnim punktem był wybór zarządu, oraz uchwalenie rezolucji i wniosków.

Wypuszczenie na wolną stopę dra Jana Badera

Wczoraj w południe wypuszczony został z więzienia sądu okręgowego karnego dr. Jan Bader, aresztowany w listopadzie ub. roku pod zarzutem zastrzelenia bł. p. Marguliesa przy cmentarzu żydowskim. **Wypuszczenie dra Badera z aresztu nastąpiło na zgodny wniosek prokuratora i sędziego śledczego, wobec skwalifikowania jego czynu, jako zbrodni zabójstwa z § 140 u. k., przy której to zbrodni areszt śledczy nie jest obligatoryjny. Dr. Bader w najbliższych dniach otrzyma akt oskarżenia.**

—ooo—

ŻĄDANIA TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH. W dniu 12 bm. odbyły się w Domu Robotniczym dwa zgromadzenia pracowników tramwajowych pod przewodnictwem tow. Kartona. Po sprawozdaniu tegoż wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos szereg towarzyszów, wyrażając żal, że kompetentne czynniki nie chcą zrozumieć ciężkiej doli pracowników tramwajów, i nie chcą uwzględnić słusznych żądań tramwajarzy. Mówcy podnosili z uznaniem, że Zarząd zrobił wszystko co mógł, aby przekonać tak Dyrekcję jak również i Radę Nadzorczą o słuszności wysuniętych postulatów, poczem jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję: Tramwajarze krakowscy 1) podtrzymują żądanie wypłaty 11'35%, 2) podtrzymują zgłoszone poprawki do statutu emerytalnego, 3) domagają się aby przy rozpocząć się mających z wiosną robotach tramwajowych, przedewszystkiem zatrudnieni zostali zredukowani pracownicy tramwajowi, 4) żądają, aby w myśl regulaminu służbowego o przekroczeniach decydowała komisja dyscyplinarna. Obydwa zgromadzenia były bardzo liczne, dyskusja rzeczowa, ale burzliwa. Wielkie rozgoryczenie wywołała sprawa niewypłacenia przez Dyrekcję wykazanego przez krak komisję statystyczną 11'35% jako wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie w grudniu ubiegłego roku, jak również sprawa nieuwzględnienia przez Radę Nadzorczą poprawek do statutu emerytalnego zgłoszonych przez Związek.

O ZORGANIZOWANIE SEZONU TURYSTYCZNEGO W KRAKOWIE. Z inicjatywy krakowskiego Związku turystycznego odbyło się w piątek w sali krakowskiej Izby handlowej zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania letniego sezonu turystycznego w Krakowie.

Po przywitaniu obecnych przez wiceprezesa Związku, dyr. Krzyżanowskiego, przedstawił dr. Beres program atrakcyj teatralnych, muzycznych i widowiskowych. Z dyskusji jaka się wywiązała po referacie, podnieść należy zapowiedź dyrektora Trzcińskiego, dotyczącą wystawienia w sezonie letnim po raz pierwszy arcydzieła Wyspiańskiego „Akropolis", dalej wznowienia „Odprawy posłów greckich" na dziedzińcu wawelskim, oraz bardzo oryginalnego dzieła znanego poety Zegadłowicza. Dalej między innymi prof. Raczyński i dr. Lustgarten przedstawili program muzyczny sezonu, w szczególności zamierzony Festival symfoniczny muzyki polskiej na Wawelu. — Uchwalono powierzyć organizację całej pracy Związkowi turystycznemu, który powołał do poszczególnych działów programu komisję, złożone z czynników fachowych.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU KÓŁ RODZICIELSKICH OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO podaje do wiadomości interesowanych kół (komitetów) rodzicielskich, że z dniem 1 bm. otwarte zostało biuro zarządu głównego w Krakowie w gimnazjum VIII, ul. Studencka 12, gdzie należy się we wszystkich sprawach zwracać. W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie zarządu głównego pod przewodnictwem nowego kuratora dra Riemera i naczelnika wydz. Przyjemskiego, na którem obok całego szeregu spraw natury technicznej organizacji, zajęło na wniosek b. ministra Janiszewskiego stanowisko zasadnicze w sprawie skrócenia wakacyj szkolnych; podjęło pracę nad uregulowaniem sprawy udziału młodzieży w zabawach i kompletach publicznych, wypowiadając się stanowczo przeciw udziałowi młodzieży w zabawach publicznych, dancingach itp., wreszcie podjęło usiłowania w kierunku realizacji planu gimnazjum sanatoryjnego w Zakopanem. Następne posiedzenie, które się odbędzie 18 lutego obejmie referat b. ministra Janiszewskiego o stosunkach higienicznych wśród młodzieży.

ZAKWESTJONOWANE U ZŁODZIEJA SKRADZIONE RZECZY. Organa PUŚ zakwestjonowały 11 bm. u Ignacego Rausińskiego, przy ul. Józefa 19 damskie futro perskie, płaszcz bronzowy, raglan i żakiet, jako rzeczy podejrzanego pochodzenia. — Z powyższych rzeczy rozpoznała Michalina Kirschbaum, zamieszkała przy ul. Brzozowej 17, futro perskie, które skradziono jej z zamkniętego przedpokoju 8 bm. jako swoją własność. Reszta rzeczy znajduje się w tutejszym urzędzie.

POŻAR W WIEŻY RATUSZOWEJ — KTÓREGO NIE BYŁO. Wczoraj popołudniu przechodnie zauważyli w rynku głównym kłęby dymu, wydobywające się z piwnicy wieży ratuszowej. Zaalarmowana straż pożarna stwierdziła, że robotnicy zapalili siarkę w jednej z komór piwnicznych, by wytępić robactwo. Przez dłuższy czas gromadziły się przy wieży ratuszowej tłumy ludzi, a z okienek piwnicznych i z otwartych drzwi do piwnic, wydobywał się kłębami dym, zasłaniając dolne części wieży.

DLA BEZROBOTNYCH. Staraniem Rady zawodowej żydowskich Związków zawodowych w Krakowie odbędzie się **we wtorek 16 lutego br.** w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej przedstawienie teatralne, którego **cały dochód przeznaczony jest na cele bezrobotnych.** Odegraną będzie sztuka Szaloma Asza: „Za naszą wiarę". Ogłoszony poprzednio termin tego przedstawienia na dzień 17 lutego został jak wyżej zmieniony.

LEO BELMONT, świetny prelegent i publicysta, wygłosi w piątek 19 bm. w Starym Teatrze zajmujący odczyt p. t. „Psychoza oskarżania ludzi niewinnych". Bilety w cenie od 1—3 zł. są do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowskiego 8.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek 32) dziś w niedzielę ostatnia w tym sezonie „czarna kawa". Początek o godz. 5 popołudniu. Wstęp dla członków Klubu i przez członków zaproszonych gości.

FATALNY WYSTĘP ZŁODZIEJI KRAKOWSKICH W BIELSKU. Dnia 3 bm. wyjechała szajka krakowskich złodziei sklepowych do Bielska, a to: Rudolf Kieres, Michał Król i Marja Bartosz false Głowacka f. Wierzbicka w celach kradzieży. Wymieniona szajka dokonała tam kilkanaście kradzieży sklepowych, przyczem aresztowano Rudolfa Kierosa, zaś Bartosz i Król zbiegli do Krakowa, gdzie w dniu 11 bm. zostali aresztowani przez organa tut. EUŚ. Przy złodziejach znaleziono część skradzionych rzeczy, a to: 1 sztukę materji na ubrania, 1 sztukę popeliny, 1 kożuch damski, 1 kurtkę damską 4 skórki czarne seelskinowe, 26.000 koron węgierskich i 40 zł. gotówki. Resztę skradzionych rzeczy sprawcy zdołali sprzedać różnym paserom.

OKRADZIONY WÓJT. Aresztowano Jakóba Kraska za kradzież 1 pary lejc, 1 pary butów z cholewami, 2 koszul męskich, łącznej wartości 142 zł. na szkodę Walentego Gołdy, naczelnika gminy w Prądniku Białym. Krasek rzeczy te skradł w nocy z 11 na 12 bm. z komory, do której włamał się przez okno.

ZŁODZIEJ OKRADŁ BIEDNĄ SŁUŻĄCĄ. Florentyna Koźbiał, służąca u emerytow. pułkownika Kranwalda, przy ul. Łobzowskiej 27, doniosła do policji, że nieznany sprawca włamał się 12 bm. do kuchni przez rozbicie zamku i skradł jej sweater żółty wartości 20 zł. i kwotę 28 zł. z torebki leżącej na łóżku.

KRADZIEŻ MONET. Aresztowano Zofję Borowicz, zamieszkałą przy ul. Rakowickiej 23, która w czasie obsługi skradła z zamkniętej kasetki metalowej p. Annie Kowalikowej przy ul. Arjańskiej 17 — 7 florenów austrjackich, 5 rubli rosyjskich w srebrze, 20 franków szwajcarskich i 10 koron austr. w złocie, oraz wiele innych monet, których poszkodowana nie pamięta.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu po cenach zniżonych „Trójka hultajska", wieczorem dramat Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", który grany będzie też jutro, a potem dopiero we środę. We wtorek na przedstawieniu popularnem po cenach do połowy zniżonych satyra filmowa „Bitwa pod Waterloo" z pp. Zniczem i Leliwą, Morską, Zalewską, Brackim, Kijowskim i Turskim w głównych rolach. We czwartek odbędzie się przedstawienie popularne po cenach zniżonych „Polityka i miłość". W najbliższym czasie jako dalszy człon cyklu Fredry wystawiona będzie w starannem przygotowaniu jedna z rzadziej grywanych komedji „Przyjaciele".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, fantastyczna pantomina baletowa „Dziewczyna z zapałkami", osnuta na tle poetycznej baśni Andersena. Wieczorem zaś farsa „Pan naczelnik, to ja" w wykonaniu pp.: Wyrwicza, Zbuckiego, Kolwasa, Brandta, Heniowskiego i innych.

OPERETKA NOWOŚCI. W niedzielę popołudniu i wieczór „Księżniczka dolarów". W poniedziałek poraz ostatni „Księżniczka dolarów". We wtorek 2 rewje: „Tylko dla dorosłych" i „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą" z udziałem całego personalu. W przygotowaniu nowa paryska rewja.

KWARTET DREZDEŃSKI wystąpi w Krakowie w niedzielę, 21 bm. Będzie to IX koncert abonamentowy. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

DRUGI I OSTATNI KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, naszego świetnego pianisty, odbędzie się we wtorek 2 marca br. Bilety sprzedaje już J. Lipski, ul. Sławkowska 8.

KARNAWAŁ

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO. Artyści teatru miejskiego im. J. Słowackiego podają do publicznej wiadomości, że całkowity dochód z loterji fantowej na bezrobotnych, urządzony podczas reduty artystów dnia 6 bm. wyniósł 1.350 złotych. Kwotę tę artyści złożyli na ręce p. wiceprezesa Rollego, pod którego protektoratem odbywała się loterja. Niewylosowane fanty w liczbie 207 przekazane zostały do domu pracy dla biednych dzieci.

ŚLEDZIÓWKĘ na zakończenie karnawału urządza RKS „Legja" we wtorek 14 lutego w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II p. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp na pokrycie kosztów 1 złoty.

SPORT

KS „CRACOVIA I"—RKS „LEGJA" Zaw. tow. odbędą się w niedzielę dnia 14 lutego o godz. 2.30 popołudniu na boisku „Legji". Dostęp koło boiska TS „Wisła" lub przez kładkę od Alei 3-go Maja. Młoda drużyna „Legji" rozegra pierwsze zawody z A-klasowym przeciwnikiem, które budzą zrozumiałe zainteresowanie. Ceny miejsc: siedzące 1 zł., stojące 50 gr.

WISŁA—GARBARNIA. Wisła rozpoczyna swój sezon footballowy zawodami z Garbarnią, do którego to spotkania wystąpi w swym najlepszym składzie, w jakim grać będzie w mistrzowstwie. Zawody odbędą się w niedzielę na boisku Olszy obok mostu kolejowego, u wylotu ul. Grzegórzeckiej i Blichu. Początek zawodów o godz. 11 przedpołudniem. Poprzedzi spotkanie Wisła II.—Olsza II.

Z Polski

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI CHORY. Marszałek Józef Piłsudski onegdaj zaniemógł. W nocy gorączka dochodziła do 39 stopni., wczoraj jednak stan chorego znacznie się poprawił. Lekarze zalecili marszałkowi kilkudniowy wypoczynek.

KARDYNAŁ KS. DALBOR, arcybiskup poznańsko-gnieźnieński, zmarł w sobotę w Poznaniu w wieku 56 lat. Arcybiskupem był od roku 1915, a w 1919 otrzymał godność kardynała. Między zmarłym a arcybiskupem warszawskim kardynałem Kakowskim toczył się spór o historyczny tytuł prymasa Polski.

PO KRWAWYCH ZAJŚCIACH W KALISZU. Czwartek przeszedł w Kalszu zupełnie spokojnie. W ciągu dnia wydawane były zapomogi bezrobotnym w zupełnym spokoju i porządku. Po ulicach chodzą jeszcze patrole, ale wojsko opuściło już gmach Magistratu. Zabroniono tylko urządzania w mieście zabaw tanecznych. W stanie zdrowia rannych nie zaszła żadna zmiana na gorsze. Zdemolowany magistrat jest w dalszym ciągu nieczynny.

PROCES BISPINGA. 7 i 8 dzień rozprawy przeciw ordynatowi Bispingowi wypełniły zeznania świadków. Świadek Marczewski, ówczesny i obecny sekretarz Bispinga popada w zeznaniach w szereg sprzeczności, zwłaszcza w momencie, gdy stara się udowodnić, że Bisping nigdy przy sobie nie nosił rewolweru i również w dzień wyjazdu do majątku księcia Druckiego-Lubeckiego pozostawił rewolwer w swojem mieszkaniu w Warszawie. — Następny świadek Jan Zukiewicz służący osobisty zamordowanego księcia, w sposób prosty i z wyraźną szczerością opowiada szczegóły pobytu Bispinga w Teresinie. **Z zeznań tych, bardzo obciążających dla Bispinga wynika, że świadek jest głęboko przekonany o jego winie.**

Dzisiaj (w sobotę) nastąpi dalsze przesłuchiwanie świadków.

TOW. ALEKSANDER MIRON KICAK, były oficer wojsk polskich, ostatnio urzędnik podatkowy w Grybowie, zginął tragiczną śmiercią 8 bm. w wieku 24 lat. Zmarły brał żywy udział w życiu organizacyjnem i oświatowem wśród młodzieży robotniczej. Tow. grybowscy zachowają go w dobrej pamięci.

Z zagranicy

WŁAMANIE DO WILLI BENESZA. Po wyjeździe dra Benesza do Temeszwaru nieznani złoczyńcy włamali się do jego willi w Pradze. Skradzione rzeczy z wyjątkiem biżuterji znaleziono.

Po strajku demonstracyjnym górników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa górnicza, 13 lutego.

Wczorajszy strajk demonstracyjny górników został zakończony. Dzisiaj w całem zagłębiu górnicy przystąpili do pracy. Spokój nie został nigdzie naruszony. Aresztowanych wczoraj w czasie zajścia na kopalni „Saturn" górników dzisiaj na interwencję tow. posła Stańczyka wypuszczono na wolność.

W strajku wczorajszym **brały udział wszystkie największe kopalnie:** „Saturn", „Bernard", „Reden", „Niwka", „Modrzejowice", „Halina", „Julian", „Klimontów", „Urjów", były w zupełności nieczynne, strajkowali w nich wszyscy górnicy z wyjątkiem koniecznej obsługi, która została od strajku zwolniona.

Na kopalniach „Grodziec", „Marja", „Wiktor", „Piaski", „Paryż" porzuciło pracę **ponad 50% górników.**

Na dzisiaj zwołano wielki wiec górniczy do Czeladzi.

Konferencja Rady zjazdu przemysłowców z ministrem pracy tow. Ziemięckim odbędzie się w ministerstwie pracy w poniedziałek lub wtorek.

Ksiądz strzela do chłopa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lutego.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi: Klub sejmowy stronnictwa chłopskiego otrzymał telegram zawiadamiający, że w Pilawie, powiat Garwolin, dzisiaj o godzinie 9'15 rano, ksiądz Stefan Nazarewicz, proboszcz z Trąbek, spotkawszy na ulicy wieśniaka ze swojej parafji Stanisława Rychlewskiego dobył rewolweru i wymierzywszy w bezbronnego człowieka strzelił, raniąc go ciężko. Powodem zamachu była nienawiść, jaką ksiądz Nazarewicz żywił do Rychlewskiego za to, że ten ostatni użył w odniesieniu do niego dosadnego epitetu określającego erotyczne usposobienie księdza Nazarewicza.

Bliższych szczegółów tej sensacyjnej sprawy brak.

-ooo-

Sesja Rady Ligi Narodów

Genewa, 13 lutego. (PAT) We wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi wzięli udział prawie wyłącznie zastępcy członków Rady. Był to pierwszy wypadek tego rodzaju w historji Ligi, wskutek czego powaga sesji była mniejsza, niż zazwyczaj. — W posiedzeniu wzięli udział, jako przewodniczący, Gorbasso (Włochy), Henessi (Francja), Sperling (Anglja), Arioshi (Japonja), Quinones de Leon (Hiszpanja), Mello Franco (Brazylja), Veverka (Czechy), Hennings (Szwecja), i Pelzer (Belgja). Pozatem obecni byli: sekretarz generalny sir Eryk Drummond, oraz urzędnicy sekretarjatu generalnego. Posiedzenie było poufne. — Korespondent PAT-a dowiaduje się z kół zbliżonych do Ligi, że przedstawiciel Szwecji zabiegał o to, aby punkta dotyczące Rady ograniczyć do sprawy przyznania stałego miejsca Niemcom. Zabiegi te jednak nie zostały uwieńczone powodzeniem. Delegat szwedzki musiał ustąpić wobec jednomyślnego stanowiska pozostałych członków Rady z tem jednak, że decyzja w tej sprawie ma być pozostawiona zgromadzeniu marcowemu. Stanowisko delegata szwedzkiego było szeroko komentowane.

NAD CZEM BĘDĄ OBRADOWALI W MARCU.

Genewa, 13 lutego. (PAT) Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów ustalony został porządek dzienny marcowego nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi. Porządek dzienny przewiduje punkty następujące: 1) Sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi, 2) sprawa ewentualnych propozycyi Rady Ligi co do zastosowania artykułu IV paktu Ligi. Punkt ten dotyczy ewentualnej reorganizacji Rady Ligi. 3) sprawy finansowe w tej sprawie sprawa udziału Niemiec w kosztach instytucji Ligi narodów. 4) sprawa gmachu dla posiedzeń Zgromadzenia Ligi.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 13 lutego. (PAT). Dolary St. Zjedn. 7'35—7'30, sprzedaż 7'32, kupno 7'28.

Wykrycie wielkiej sprawy szpiegowskiej na Górnym Śląsku

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Katowice, 12 lutego.

Szpiegowska afera wykryta świeżo na Górnym Śląsku stanowi tylko jedną stronę systematycznie zorganizowanej akcji niemieckiej przeciw państwu polskiemu. Wykrycie tej akcji jest w dużej mierze zasługą p. wojewody Bilskiego, przeciw któremu p. Wojciech Korfanty w swojej prasie prowadzi perfidną kampanję.

Sprawa ta w ogólnym zarysie przedstawia się następująco:

Antypolską akcję Niemców górnośląskich prowadzi stowarzyszenie „Volksbund". Utworzony zaraz po trzeciem powstaniu górnośląskiem w r. 1921 „Volksbund" posiada statut wzorowany na organizacji „Deutschtumsbundu" obejmującego Wielkopolskę, Pomorze i Łódź. **W ścisłym kontakcie z niemieckiemi konsulatami,** które udzielają mu wskazówek i informacyj, prowadzi „Volksbund" wedle tych wskazówek agitację antypolską. W tym celu otrzymuje też „Volksbund" **tajne komunikaty informacyjne z Berlina.** Wszystkie zebrane przez „Volksbund" materjały informacyjne odsyłane są do konsulatów, które odsyłają je do Berlina **drogą dyplomatyczną.** „Volksbund" działa w ścisłym kontakcie z „Deutschtumsbundem".

Berlin dotuje pieniężnie „Volksbund", posługując się bardzo często organizacją o oficjalnych atrybucjach „Bund fur Auslanddeutschen".

„Volksbund" na terenie Śląska prowadzi szpiegostwo wojskowe, polityczne i ekonomiczne. Specjalne jednostki zbierają informacje wojskowe, inne udzielają informacyj politycznych, nieraz w bardzo drobnych szczegółach uprzedzając władze o każdem zarządzeniu administracyjnem. **„Volksbund" posiada swoich konfidentów w każdym niemal urzędzie, w każdej partji politycznej,** od których dowiadywał się o każdem zamierzeniu.

Członkowie „Volksbundu", zajmując w przemyśle śląskim wybitne i wpływowe stanowiska, postępowali zawsze w myśl instrukcyj z Berlina, szerząc bezrobocie, rujnując przemysł przez zwalnianie robotników, śrubowanie cen swych wyrobów, celowe sabotowanie rozporządzeń władz polskich.

„Volksbund" łączy w sobie wszystkie elementy niemieckie bez względu na zapatrywania polityczne.

W „Naczelnej Radzie" „Volksbundu" zasiadali jako członkowie przedstawiciele wszystkich organizacyj o najróżnorodniejszych celach: Np. Verein fur Volkstumliche Vortrage, Verband fur Körperkultur, Verband Jugendkraft, Verband Deutscher Katholiken, Katholische Jugendverein, Deutscher Katholischer Junglingsverein, Zentral-Verband der Katholischen Gesellenvereine, Bund fur Arbeiterbildung, Deutscher Kulturbund i t. p. Wszystkie te organizacje są **subwencjonowane przez „Volksbund"**, który czerpie pieniądze z Berlina.

Najróżnorodniejsze donosy na obywateli polskich są przez „Volksbund" wykorzystywane w ten sposób, iż powiadamia się konsulat, a ten uwiadamia władze niemieckie, względnie pracodawców niemieckich.

„Volksbund" udziela **zapomóg i pożyczek** nieraz w bardzo poważnych kwotach swoim członkom, o ile mają one na celu podtrzymanie niemczyzny. Prawie każdy obywatel, który posyła dzieci do niemieckiej szkoły mniejszości, otrzymuje odpowiednią kwotę na opłaty, a nierzadko, zwłaszcza przy werbowaniu w początkach roku szkolnego **wynagrodzenie za „sprzedaż dziecka".**

Na czele „Volksbundu" stoją takie jednostki jak np. **hr. Edwin Donnersmarck, baron Reitzenstein, poseł Ulitz, poseł Szczeponik itd.**

Szpiegostwo to tylko jedna gałąź kreciej pracy „Volksbundu" i rządu niemieckiego przeciw Polsce.

Dalsze odkrycia w węgierskiej aferze fałszerskiej

Wiedeń, 13 lutego (PAT) „N. F. Presse" donosi z Budapesztu: W kuluarach Zgromadzenia narodowego zakomunikowano dzisiaj z poważnej strony, że udało się odkryć pochodzenie czterech klisz użytych do fałszowania franków. Klisze te zostały sporządzone w **Monachium.** Fakt ten dowodzi związku pomiędzy węgierskiemi fałszerzami a bawarskiemi kołami prawicowemi.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE.

Budapeszt. Sensację wywołało tu zniknięcie ks. Bonisa, sekretarza biskupa wojskowego Zadraveca, który — jak wiadomo — zaprzysiągł fałszerzy na dochowanie tajemnicy. Przed kilku dniami ks. Bonis w tajemniczy sposób znikł z willi biskupa.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 14 lutego.

PROCESY KARNE PRZECIW POLICJANTOM

Sąd okręgowy karny jako apelacyjny w Krakowie rozpatrywał wczoraj kilka spraw przeciw policjantom. I tak oskarżony był poster. policji **Kleczar, poster. Mazgała,** o pobicie przy przesłuchaniu protokolarnem ucznia Bazylego Kluczyka. Pobity zeznał, że najpierw **Kleczar uderzył go w twarz, a potem Mazgała,** następnie **ciągnęli go za uszy, a w końcu bili go znowu po twarzy i to kilkakrotnie.** Z tego przesłuchania 14-letnie chłopak wrócił do domu **opuchnięty i gorączkował.** Sąd I-szej instancji **uwolnił policjantów,** gdyż przy pobiciu nie było świadków, a zdaniem sądu zeznania pobitego w takich razach wystarczyć nie mogą. **Sąd apelacyjny w Krakowie był innego zdania i zarządził dalsze dochodzenia i rozprawę odroczył.** Przed tymsamym sądem toczyła się rozprawa przeciw poster. p. p. Miksiewiczowi. Chodziło o to, że Antoni Kościelniak wniósł zażalenie na **Miksiewicza,** iż wszystkie doniesienia przeciw szynkarzowi Kagankowi rzuca policja do kosza i nie d. je im biegu urzędowego. Doniesienia te wychodziły od wójta Ożoga, a ten nie mogąc dać rady sobie w inny sposób wysłał swego zięcia Kościelniaka do kierownictwa pol okręgowej w Krakowie z zażaleniem. Sąd apelacyjny wbrew zdaniu sądu I-szej instancji dopuścił dowód prawdy przeciwko pol. Miksiewiczowi i zniósł wyrok zasądzający Kościelniaka za oszczerstwo. Rozprawa następna odbędzie się przed sądem w Skawinie, który w tej sprawie zupełnie bezpodstawnie na żądanie Kościelniaka uznał się właściwym. Wreszcie sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę przeciw Stanisławowi **Twardemu,** poster. p. p. w Jaworznie, który Teklę Kluczyk zelżył w sieni domu całym szeregiem wyzwisk. Sąd **apelacyjny uwolnił Twardego** od winy i kary, przyjmując, że wprawdzie **obelga miała miejsce, atoli w miejscu niepublicznem.** Wedle ustawy obrazy niepubliczne mają być karane nie przez sąd, lecz przez starostwo z § 1339 ust. cyw. Bronił Kluczyka i Kościelniaka przeciw policjantom adw. dr. Heski.

ZA KRADZIEŻ WĘGLI WARTOŚCI 50 ZŁOTYCH

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym stawał wczoraj Franciszek Nowak, lat 21, oskarżony o zbrodnię kradzieży i zbrodnię gwałtu publicznego. Nowak karany kilkakrotnie za kradzieże ukradł we firmie „Kwiatkowski" węgiel, wartości 50 zł., a ujęty na gorącym uczynku stawił opór policji. Za czyny te trybunał zasądził Nowaka na 15 miesięcy ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski. Nowak nie miał obrońcy.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie **w poniedziałek** 15 lutego o godzinie 6'30 wieczorem, w lokalu sekretarjatu, ul. Dunajewskiego 5, II p. Na porządku dziennym: 1) Sprawa bezrobocia. 2) Komitety szkolne. 3) Organizacja dzielnicowa.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ KRAKOWSKIEJ odbędzie się we środę 17 lutego w sekretarjacie Rady. Początek o 7 wieczór. Ze względu na ważność obrad uprasza się wszystkich członków Wydziału, Komisji kontrolującej i przedstawicieli Rady Robotniczej o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

B. Jaroszewski. **J. Wesołowski.**

REJESTRACJA CZŁONKÓW PARTJI, przyjmowanie nowych zgłoszeń ma miejsce codziennie od godziny 6—7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej. Bezrobotni są zwolnieni od podatku partyjnego, o ile się zarejestrują i wykażą, że nie mają pracy.

BACZNOŚĆ MURARZE! Walne doroczne zgromadzenie robotników budowlanych odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 5 popołudniu a w razie braku kompletu o godz. 6 w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego, ul. Dunajewskiego l. 5, II p. z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu; 3) Sprawozdanie Zarządu; 4) Sprawozdanie kasowe kom. kontrolującej i udzielenie zaufania ustępującemu zarządowi; 5) Wybór nowego zarządu, delegatów na zjazd, delegatów do sądu przemysłowego; 6) Wnioski na zjazd; 7) Dyskusja i wnioski. O obecność wszystkich członków Zarząd uprasza.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! — W niedzielę 14 lutego odbędzie się Walne zgromadzenie przy placu Serkowskiego 11. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdanie kasowe i z działalności zarządu; 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; 4) Wybór nowego zarządu; 5) Wolne wnioski. Wstęp tylko dla członków za legitymacjami. O liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

DOROCZNE ZEBRANIE „SAMOPOMOCY" MURARZY odbędzie się w czwartek 18 lutego o godz. 5 wieczór w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III piętro.

WALNE ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się we czwartek 18 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczem ul. Dunajewskiego 5 IIp. O liczny udział towarzyszów uprasza **Zarząd grupy III.**

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO, ODDZIAŁU KELNERÓW W KRAKOWIE, zawiadamia, że **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE** odbędzie się 18 lutego w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSC. ZZK KRAKÓW odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 9 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. Za Zarząd: prezes: Bator, sekretarz Nodzeński.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Trójka hultajska", wiecz.: „Prawo barbarzyńcy".
Poniedziałek: „Prawo barbarzyńcy".
Wtorek: „Bitwa pod Waterloo" (popularne).

TEATR BAGATELA

Niedziela popołudniu: „Dziewczyna z zapałkami", wiecz.: „Pan naczelnik to ja".

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Księżniczka dolarów"; wieczorem „Księżniczka dolarów".
Wtorek: 2 rewje „Tylko dla dorosłych" i „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Dom górników. Aleja Krasińskiego 16

Wtorek 16 lutego o godz. 7 **wieczór. W. Korolewicz:** „Szkolnictwo w dawnej Polsce" (Cz. II).

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa 17 lutego o godz. 7 wieczorem: Bolesław Romański: Górny Śląsk, kraj i ludzie (z obrazami świetlnemi).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek: Prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Irracjonalizm myśli dzisiejszej.
Wtorek: Prof. E. Kelly: History of American Literature. The Beginnings.
Środa: Dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety.
Czwartek: Witold Zechenter: Wieczór miłości i buntu.
Sobota: Prof. uniw. Odo Bujwid: Woda a życie (z obrazami świetlnemi).

KINOTEATRY

Muzeum: dziś film we filmie 6 aktów sztuki filmowej, Jim i Jack na urlopie, humoreska w 2 aktach.
Nowości: „Chryzantemy" z uroczą Wierą Chołodnają, 12 aktów.
Promień: „Marynarz wbrew woli" z Haroldem Lloydem, przygody 5 aktów.
Reduta: „Walka o kobietę i brylant" oraz „Małpa wybawcą".
Sztuka: „Złodziej w raju", dramat awanturniczo-erotyczny 8 aktów.
Uciecha: „Lilja na śmietniku" sensacyjny dramat z Polą Negri.
Wanda: „Kurjer z Lyonu" z Zuzanną Blanchetti 9 aktów.
Warszawa: „Gorączka złota", wesoły dramat z Charlie Chaplinem 10 aktów.

Przegląd społeczny

Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE

Pracownicy umysłowi, którym myśl organizacyjna i klasowego uświadomienia nie jest obcą, posiadają na terenie Krakowa wypróbowaną i pełną inicjatywy placówkę społeczną a mianowicie Związek zawodowy Urzędników Prywatnych, — zrzeszający wszystkie możliwe kategorje pracowników umysłowych. Działalność jego obliczona na ochronę praw i postulatów swych członków przy specjalnem uwzględnieniu ich minimalnych najkonieczniejszych potrzeb dnia obejmuje równocześnie całokształt pracy w perspektywie okresu usanowania i ustabilizowania się stosunków gospodarczych państwa. I tak, jeśli idzie o pracę wewnętrzną i przygotowawczą, uruchomił Związek cały szereg sekcyj, które choć każda w swoim zakresie odrębną odznacza się aktywnością w zasadzie pozostaje pod ściśle określoną dyrektywą jednolitego i ustalonego programu pracy na przyszłość. Sekcja, względnie Wydział Pośrednictwa Pracy zajmuje się dostarczaniem posad odnośnym kategorjom pracowników, a liczne uznania ze strony pracodawców za nadsyłanie wykwalifikowanych sił świadczą o sumienności i gorliwości pracy Wydziału. Żmudną, lecz ważną dla miarodajnych czynników rządowych prowadzi pracę Wydział Statystyczno Ekonomiczny, zasilający odnośne władze ankietami i rozmaitemi wykazami z dziedziny życia społecznego. Po tej samej linji podążą zakres pracy Wydziału Ubezpieczeń i Ustaw Społecznych. Ponadto istnieje przy Związku Koło Buchalterów ograniczające się do szkolenia zawodowego członków, kursa języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego uprzystępniające zarówno członkom jak i niećzłonkom kształcenie się w obcych językach. Wreszcie Związek udziela za pośrednictwem swych syndyków porady prawnej. Osobna wzmianka należy się Wydziałowi Kulturalno-oświatowemu, który rozwinął i rozwija nadal samokształceniową akcję wśród członków drogą odczytów, pogadanek wieczorów towarzyskich i t. p. Związek stojąc na stanowisku centralizacji i zgrupowania wszystkich kategoryj pracowniczych, uruchamia cały szereg sekcyj które dotychczas do Związku nie należały lub oddzielne stanowiły zrzeszenia, jak np. handlowców, urzędników metalowych i t. d. Wielkie ożywienie daje się zaobserwować szczególnie — wśród urzędników bankowych, którzy masowo zgłaszają się do Związku.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW Z FABRYKI L. ZIELENIEWSKI

We środę 11 bm. odbyli zgromadzenie robotnicy fabryki L. Zieleniewskiego, na którem delegaci złożyli sprawozdanie z odbytych konferencyj w sprawie podwyżki płac. Stwierdzili, że dyrekcja po 4-tygodniowem przeciąganiu sprawy nie godzi się na podwyżkę płacy wszystkim robotnikom, natomiast jest skłonną podwyższyć płacę niektórym tylko robotnikom najmniej zarabiającym, którzy posiadają większe rodziny. Delegaci oświadczyli, że na wszelkie argumenty wysuwane przez nich dyrekcja tłomaczyła się niemożnością podwyżki płac ze względu na ciężkie warunki finansowe, konkurencję przemysłowców itp. Robotnicy w dyskusji oświadczyli się wszyscy przeciw przyjęciu podwyżki, która niewiadomo w jakiej wysokości i do kogo była zastosowaną i domagają się w dalszym ciągu podwyżki dla wszystkich w wysokości grudniowego wzrostu drożyzny, od czego stanowczo nie odstępują a z zajmowanego przez dyrekcję stanowiska wyciągną jaknajdalej idące konsekwencje.

Nie można pominąć milczeniem kilku charakterystycznych przytoczeń, że na argumenty robotników, o konieczności podwyżki płac jeden z członków dyrekcji w cyniczny sposób odpowiada, że robotnicy powinni być zadowoleni, iż wogóle mogą w firmie pracować. Na argumenty, że robotnicy coraz mniej mają sił fizycznych z braku odpowiedniego odżywiania się, odpowiada im dyrekcja, że setki chętnych do pracy stoi pod bramą. Na jakąkolwiek płacę dla robotników niema, ale na luksusowe mieszkania, auta itp. dla dyrekcji, na kościół nowobudujący się pieniądze są i to pieniądze uzyskane z pracy tych właśnie, którzy najwięcej są wyzyskiwani.

Robotnicy doskonale znają swoich kapitalistów, toteż doskonale wiedzą, jakie mają zająć stanowisko, aby się przeciwstawić bezwzględnemu wyzyskowi pp. Lewalskich, Zieleniewskich, Dyduchów i innych.

ZAMACH RESTAURATORÓW NA ZDOBYCZE ROBOTNICZE W ZAKOPANEM

Idąc śladem wielkich kapitalistów, zakopiańscy pracodawcy postanowili w tej tak ciężkiej sytuacji dla klasy robotniczej przecież coś urwać dla swej nienasyconej kiesy.

W pierwszym rzędzie nie dał im spokoju autorytet Związku zawodowego pracowników gastronomicznych, oraz umowa zbiorowa, która powiada, że pracodawcy mają zatrudnić pracowników ze Związku zawodowego, oraz zapotrzebowanie na pracowników mają skierować do Biura pośrednictwa pracy przy tut. Związku. Ten ważny punkt umowy postanowili oni złamać, a w szczególności p. Trzaska, o którym by można było mówić bardzo wiele.

Otóż p. Trzaska sprowadził sobie do pracy pracownika bez wiedzy Związku, z Katowic, nie zgłaszając zapotrzebowania do Biura pośrednictwa pracy. Na zapytanie Związku p. Trzaska oświadczył, że tak będzie, jak on chce i że nie zastosuje się do umowy zbiorowej. Zarząd oddziału postanowił przeprowadzić akcję przeciw tej firmie, która zakończyła się całkowicie zwycięstwem, t. j. że wymienionego pracownika p. Trzaska usunął, a ten sam przyznał się do winy sprowokowania Związku.

Pan Dzikiewicz z p. Nenalskim również chcieli zaangażować do pracy pracowników bez wiedzy Związku, ale z powodu opornego stanowiska Związku, ze swoich zachcianek musieli zrezygnować.

Również i zamach na procenty odparował Związek

Tak w jednym, jak i w drugim ataku pracodawców odnieśliśmy zwycięstwo tylko dzięki tut. Radzie Związków zawodowych, która nam ofiarowała całkowicie swoją pomoc i która przy każdej innej akcji nas poprze, wraz z klasą robotniczą całego Zakopanego, aby pracodawcy wiedzieli o tem, że my jesteśmy cząstką tej wielkiej rodziny proletarjackiej i pomoc klasy robotniczej zawsze mieć będziemy w ewentualnych zamachach na system procentów, oraz na nasze zdobycze.

ZWYCIĘSKIE WYBORY PPS DO KASY CHORYCH W POWIECIE NIESZAWSKIM

W niedzielę 7 lutego odbyły się pierwsze wybory do nieszawskiej powiatowej Kasy chorych. Według dotychczasowych obliczeń z oddanych głosów uznano za ważne 946 (kilkadziesiąt unieważniono, głównie Nr. 2). Lista Nr. 2 PPS otrzymała 700 głosów i 22 mandaty, chadecy 233 gł. i 6 mandatów, Bund 13 gł. i 0 mand., 1 mandat sporny (nasz albo ch.-d). Z listy pracodawców: lista endecka 9, fronta endecka 2, dwie listy żydowskie razem 4 mandaty. Dodać należy, że udział wyborców wynosił tylko 50 procent; wybory bowiem odbywały się już po kampanji w cukrowni w Dobrem, gdzie jest połowa głosujących, a mieszkają w odległości kilku i kilkunastu kilometrów od miejsca głosowania.

Łańcuch prasowy Naprzodu

W drodze powrotnej z Kongresu wygrałem od tow. Franciszka Kubanka i Pawła Pilcha 3.20 zł., składam na fundusz prasowy „Naprzodu" i wzywam tow. Franciszka Kubanka i tow. Pawła Pilcha z Krzeszowic o złożenie takich samych kwot i wyznaczenia następnych nazwisk. **Roman Szuwara.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam obywatelkę Zofję Bachowską w Trzebini do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska **Roman Szuwara.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty i do wyznaczenia następnego nazwiska tow. Zygmunta Bociana. **Jan Sapek z Krosna.**

—ooo—

WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni spożywczej pracowników kolejowych w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 7 marca 1926 o godzinie 9·30, a w razie braku kompletu, bez względu na ilość członków o godz. 10 rano, w sali Z. Z. K. przy ul. Chyszowskiej

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności w r. 1925.
3. Odczytanie bilansu.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Wybór uzupełniający 4 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy.
7. Sprawy zapomóg pogrzebowych dla członków.
8. Sprawa budowy domu własnego.
9. Wnioski i interpelacje.

Prezes Rady Nadzorczej: OSUCHOWSKI 112 Za Dyrekcję: STANEK

Stowarzyszenie żydowskich rękodzielników

Kraków, Podbrzezie 6

(dom własny) poszukuje od 1 marca umiejącego czytać i pisać energicznego, zdolnego, sumiennego, bezdzietnego dozorcę domu, któryby równocześnie pełnił w sekretarjacie Stowarzyszenia funkcję woźnego.

Warunki przyjęcia:

1. Nieprzekroczony 35 rok życia.
2. Utrzymanie czystości i porządku w III. p., realności, oraz sprzątanie ubikacyj należących do Stowarzyszenia.
3. Wynagrodzenie (napiwki zapewnione) stała pensja miesięczna wedle umowy i mundur rocznie.
4. Mieszkanie jedno pokojowe od 1 lipca 1926 r.

Podania o przyjęcie należy złożyć w sekretarjacie Stowarzyszenia w godzinach od 12—1 przedp. i tamże można bliższych informacyj zasięgnąć. 123

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).